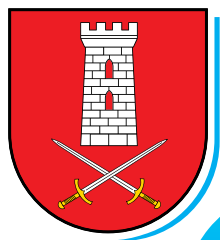


Cena: 5 zł



Nr 04/193 lipiec-sierpień 2023

# Echa Osieka

Gazeta Gminna Osiek-Głębowice



**40 LAT ORKIESTRY DĘTEJ Z OSIEKA S. 4**  
**110 LAT OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ Z GŁĘBOWIC S. 5**  
**POŻEGNANIE KS. KRZYSZTOFA BŁACHUTA S. 10**  
**GRZEGORZ KRAMARCZYK W ARGENTYNIE S. 15**  
**WYWIAD Z CÓRKAMI ZOFII I BENEDYKTA HANDZLIKÓW S. 19**

## DNI OSIEKA 24-25 CZERWCA 2023

W sobotę 24 czerwca pod patronatem Wójta Gminy Osiek wyruszył XVI Rodzinny Rajd Rowerowy, który prowadził w tym roku przez 3 gminy: Osiek, Kęty, Wilamowice i 2 województwa: małopolskie i śląskie.



Po raz pierwszy ponad 500 uczestników rajdu przejechało przez Sołę na moście w Bielanych. Trasa wynosiła 30 km, ale pokonały ją nawet kilkulatki na swoich dziecięcych rowerkach. Wśród dorosłych można było zauważyć amatorów odrestaurowanych rowerów tzw. składaków typu Wigry. Najtrudniejsze były podjazdy w Osieku na ul. Czeresniowej, Włosieńskiej i Karolinie.



Na półmetek w Zasolu Bielańskim jechało się już płasko, a pogoda mimo niewielkiego deszczu sprzyjała wysiłkowi. Na mecie przy Urzędzie Gminy odbyło się losowanie nagród, którymi były akcesoria rowerowe oraz rower jako nagroda główna. Upominki odebrali też najmłodszy i najstarszy uczestnik rajdu.



Organizatorem rajdu była Gmina Osiek, Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu oraz Towarzystwo Miłośników Osieka. Podziękować też należy Stowarzyszeniu „Wspólna sprawa”, KGW Osiek, strażakom z Osieka i Głębowic oraz Policji z Oświęcimia i Bielska-Białej. Sobota zakończyła się zabawą taneczną z zespołem „Songo i Zuza”.

W niedzielę 25 czerwca na scenie przy Urzędzie Gminy zaprezentowali się tancerze ze szkoły tańca „Astra” prowadzonej przez Wioletę Kowalczyk oraz przedszkolaki z ZSP Nr 1 w Osieku. Wystąpiły też zespoły: „Kotlina”, instruktor choreograf – Urszula Wiśniowska, kierownik zespołu Zbigniew Chrapkiewicz oraz „Osieczanie” z dyrygentem Andrzejem Lurancem i kierownikiem Józefą Bielecką.



## NR 4 lipiec-sierpień 2023



Wyjątkowym punktem obchodów Dni Osieka był jubileusz Orkiestry Dętej z Osieka, która świętowała 40-lecie powstania. Zaproszenie przyjęły też: Orkiestra Dęta z Nowej Wsi, Amatorska Orkiestra Dęta z Głębowic, Orkiestra Dęta gminy Bestwina z siedzibą w Kaniowie. To była uczta dla oczu i uszu, bo najpierw wszyscy mieli okazję zobaczyć uroczysty przemarsz orkiestr, a potem wysłuchać wspólnego wykonania utworu „Happy Marching Band” pod batutą Leszka Górkiewicza.



Na uroczystość przybyło wielu znamienitych gości: posłowie na Sejm RP Dorota Niedziela, Marek Polak, Marek Sowa, wicestarosta oświęcimski Paweł Kobielusz, członek Zarządu Powiatu Jerzy Mieszczak, wójt Gminy Osiek Marek Jasiński, przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur, ksiądz dziekan Bogusław Wądrzyk, dyrektor GCKCiS Krystyna Dusik, przedstawicielki Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Bielsku-Białej oraz organizacje i stowarzyszenia.



Historię Orkiestry Dętej z Osieka przybliżyła prezes Barbara Górkiewicz-Żaba, a następnie wręczono odznaki Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Brązowe odznaki otrzymali: Adam Kłęczar, Barbara Górkiewicz-Żaba, Bogdan Lisowski, Dawid Jędrzejowski, Kacper Wysogład, Katarzyna Kolasa, Kinga Haczek, Krystian Wysogład, Łukasz Górkiewicz, Marek Haczek, Martyna Kłęczar, Monika Wysogład. Srebrne odznaki otrzymali: Dominik Górkiewicz, Grzegorz Kolasa, Krzysztof Płonka, Łukasz Wysogład, Marcin Rusin, Michał Kała, Radosław Wysogład. Dariusz Pieczka, Mateusz Pękala, Przemysław Drabczyk i Zbigniew Sporysz otrzymali dyplomy dla muzyków wspierających orkiestrę. Podziękowania i życzenia dla orkiestry złożyli: wójt gminy i przewodnicząca Rady Gminy, posłowie, przedstawiciele powiatu, zespoły z Osieka i Głębowic, strażacy z Osieka a także pani Anna Majda. Leszek Górkiewicz i Barbara Górkiewicz-Żaba wręczyli pamiątkowe statuetki osobom, zespołom i organizacjom współpracującym z osiecką orkiestrą dętą, a członkowie orkiestry na koniec podziękowali dyrygentowi i presosowi, po czym wysłuchano koncertu jubilatki oraz orkiestr z Głębowic, Nowej Wsi i Kaniowa.

## HISTORIA ORKIESTRY DĘTEJ Z OSIEKA



Inicjatorami powstania w 1983 roku orkiestry dętej w Osieku był zespół „Zaczyna”, w skład którego wchodziły panie: Helena Ciecianiak, Zofia Juras, Teresa Kolasa, Anna Bies, Teresa Niemiec oraz strażacy: pan Kazimierz Górowicz, który był wówczas prezesem OSP, i gospodarz pan Jan Jekielek.

Po wielu interwencjach i apelach do władz, urzędów, organizacji i zakładów pracy o pomoc finansową udało się uzyskać obietnicę wsparcia orkiestry. Można było przystąpić do werbowania chętnych dogry. Poślanopisemne zawiadomienia do szkół. W Szkole Podstawowej Nr 2 było 12 chętnych, a w Szkole Podstawowej Nr 1 nikt się nie zgłosił, udało się tam delegacja, aby zaapelować do młodzieży o wstępowanie w szeregi zespołu. Dyrektor Bronisław Jania serdecznie przyjął inicjatywę i przedstawił pomysł na zwołanym apelu, co skutkowało zwerbowaniem chętnych do gry. Jednocześnie kupowano instrumenty i 30.10.1983 roku nastąpił uroczysty ich przydział. Kapelmistrzem 62-osobowej orkiestry został pan Stanisław Szczepanek. Po raz pierwszy orkiestra zagrała 20 maja 1984 roku na Dzień Strażaka, aby pokazać, że zebrane z trudem pieniądze nie poszły na marne.



Wielkim sukcesem orkiestry było zajęcie w 1985 r. III miejsca w Rejonowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Kętach, skąd przywieziono do Osieka pierwszy historyczny puchar i dyplom oraz III miejsce w drugim Wojewódzkim Festiwalu Orkiestr Dętych w Żywcu. W 1986 roku powiększono skład orkiestry o 15 werblitek i w tym samym roku zdobyła II miejsce w przeglądzie orkiestr w Brennej w kategorii młodzieżowej.



Orkiestra rozrastała się, zyskiwała nowych muzyków. Zespół systematycznie uczestniczył we wszystkich imprezach corocznie odbywających się w naszej wsi (np. święto kultury, dożynki, święto strażaka). Cały czas wzbogacał swój repertuar o muzykę liturgiczną oraz muzykę rozrywkową, co pozwalało jej na obsłużenie coraz większej liczby imprez. Początkowe lata istnienia orkiestry udokumentowała w „Księdze pamiątkowej” Helena Ciecianiak. Niestety, nastąpiło kilka lat przerwy i w roku 1995 orkiestra została reaktywowana pod patronatem Urzędu Gminy. Nowym kapelmistrzem orkiestry został Leszek Górkiewicz, który stoi na jej czele do dzisiaj. W tym czasie orkiestra składała się tylko z kilku osób, ale z biegiem czasu muzyków przybywało. Orkiestra w dalszym ciągu występowała na wszystkich uroczystościach gminnych: dni szkoły, dożynki, barbórka, procesje rezurekcyjne, Dni Osieka, święto kultury.



Aby jakoś zachęcić młode osoby do nauki gry i wstępowania w nasze szeregi, narodził się pomysł zorganizowania szkoły nauki zasad muzyki i gry na instrumentach. W ciągu tych lat istnienia orkiestry udało się zorganizować trzy nabory. Pierwszy w 2002 roku, drugi w roku 2007, a trzeci, miejmy nadzieję, że nie ostatni, w roku 2016.

Najważniejsze osiągnięcia i nagrody z ostatnich lat: nagranie pierwszej płyty demo w Krakowie, III miejsce w Małopolskim Konkursie Orkiestr Dętych w Więclawicach, wyróżnienie w Małopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trombity” w Nowym Sączu, prowadzenie korowodu i udział w Biesiadzie Kaszubskiej we Władysławowie, udział w Festiwalu Orkiestr Dętych „Złota trąbka” w Kozach, wyróżnienie w Małopolskim Konkursie Orkiestr Dętych w Więclawicach, nagranie drugiej płyty z utworami rozrywkowymi, organizacja dwóch pikników na błoniach osieckich w Osieku Górnym, otrzymanie promesy jako dofinansowania do zakupu instrumentów w kwocie 9000 zł w ramach konkursu „Małopolskie Orkiestry Dęte 2019”. Na Start!

Orkiestra w dalszym ciągu poszerza swój repertuar, rozwija umiejętności, podnosi poziom gry. Skład orkiestry co jakiś czas ulega zmianie, liczba członków maleje albo wzrasta, tak samo

zmienia się skład naszego zarządu. Pierwszym prezesem od reaktywacji orkiestry był Jacek Kała, kolejnym był Grzegorz Kolasa, za którego kadencji i dzięki jego staraniom odbyło się wiele ciekawych i integracyjnych wyjazdów, między innymi wyjazd nad morze na Biesiadę Kaszubską we Władysławowie, gdzie mieliśmy przyjemność prowadzić korowód, a także organizacja 30-lecia naszej orkiestry dętej 10 lat temu – i wiele innych wydarzeń, za które dzisiaj jeszcze raz mu dziękujemy. Od 2016 roku na czele zarządu stoi Barbara Górkiewicz-Żaba. W dalszym ciągu chętnie organizujemy wyjazdy integracyjne, uczestniczymy w imprezach i wydarzeniach na terenie całego regionu. Swoimi występami uświetniamy obchody świąt państwowych, gminnych i kościelnych. Dni Osieka, dożynki – gdzie corocznie organizujemy pobudkę na terenie naszej wsi połączoną z objazdem dożynkowym, koncerty kołęd – wraz z objazdem kołędowym i przygotowaniem szopki na okres świąt Bożego Narodzenia przy kościele w Dolnym Osieku. Obsługujemy festyny i imprezy charytatywne. Często gościemy na wydarzeniach związanych z działalnością Stowarzyszenia Doliny Karpia (Żniwa Karpiove, Targi Turystyczne Doliny Karpia, Festiwal Orkiestr Dętych Doliny Karpia). Bierzymy także udział w różnego rodzaju konkursach i przeglądach, gdzie udaje nam się uzyskać wysokie noty.

Obecnie orkiestra liczy ponad 20 członków. Wszystkie te wymienione osiągnięcia są przede wszystkim zasługą pracy członków naszej orkiestry i naszego dyrygenta. To, że orkiestra istnieje do dzisiaj, w dużej mierze zawdzięczamy władzom gminy i Gminnemu Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu. Dzięki nim mamy możliwość korzystania z pięknej, wyremontowanej sali widowiskowej, z bardzo dobrą akustyką, w której próby odbywają się systematycznie raz lub dwa razy w tygodniu, co jest niezmiernie ważne w dalszym podnoszeniu umiejętności gry.

### Amatorska Orkiestra Dęta Głębowice

Amatorska Orkiestra Dęta w Głębowicach powstała w 1874 r. W przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 150-lecia działalności. Orkiestra uczestniczy w uroczystościach kościelnych, wiejskich oraz gminnych. Bierze także udział w przeglądach i konkursach, gdzie zdobywa wysokie miejsca. Ostatnie sukcesy orkiestry to 2. miejsce w minionym i 1. miejsce w bieżącym roku na Małopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych w Więclawicach. Dyrygentem orkiestry jest pan Włodzimierz Szymanek i Mateusz Bizoń.

### Orkiestra Dęta gminy Bestwina z siedzibą w Kaniowie

Orkiestra Dęta Gminy Bestwina z siedzibą w Kaniowie, działająca przy Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Bestwinie, powstała w 1998 roku. Od stycznia 2000 roku dyryguje nią Urszula Szkucik-Jagielka. Przez cały okres istnienia orkiestra bierze udział w życiu artystycznym regionu, swoją grą uświetnia uroczystości państwowe i kościelne. Koncertuje również poza granicami kraju. Występowała w Niemczech, na Słowacji, we Włoszech i Francji. Ważnym wydarzeniem dla orkiestry był udział w 77. Festiwalu „Cytryn i Pomarańczy” w miejscowości Menton we Francji a także na Festiwalu Kwiatów w San Remo we Włoszech. Orkiestra uczestniczy w wielu konkursach i przeglądach orkiestr dętych, zajmując czołowe miejsca. W swoim dorobku posiada sporo cennych nagród. Bogaty i zróżnicowany repertuar – od muzyki marszowej, filmowej, rozrywkowej po muzykę klasyczną – jest wynikiem systematycznej i twórczej pracy całego zespołu.

Dni Osieka zakończyły się koncertem zespołu Energy Folk. Zespół istnieje od 2013 roku. Do chwili obecnej ma na swoim koncie udział w wielu festiwalach muzycznych oraz ponad 200 występów na terenie całej Polski.

### Atrakcje towarzyszące

Można było podziwiać alpaki z Alpakomanii oraz skorzystać z przejażdżki bryczką dzięki Ranczu na Stawowej.

Dni Osieka sponsorowała Firma "Aksam" oraz rękodzieło ART DOKA

K. Cz.

## BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM NA RATUNEK. 110 LAT OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W GŁĘBOWICACH

W dniu 10.06.2023 jednostka obchodziła jubileusz 110-lecia połączony z poświęceniem samochodu ratowniczo-gaśniczego oraz nadaniem nowego sztandaru.



Dowódcą uroczystości był mł. bryg. Zbigniew Jekielek, a pani Urszula Babińska prowadziła narrację całej uroczystości. Strażacy OSP Głębowice mieli zaszczyt gościć u siebie wielu wspaniałych gości: dh Edwarda Siarkę Wiceprezesa Zarządu Głównego Związku OSP RP w Warszawie, Wiceministra Klimatu i Środowiska, dh Kazimierza Sady, dh Krzysztofa Kosibę Członków Zarządu Głównego ZOSP RP w Warszawie, dh Jerzego Obstarczyka Członka Głównej Komisji Rewizyjnej ZOSP RP w Warszawie, Prezesa Honorowego OSP w Głębowicach, dh Marka Bębenka Wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP woj. małopolskiego, dh Przemysława Wszółka Członka ZOW ZOSP RP woj. Małopolskiego, panią Iwonę Gibas Członka Zarządu Województwa Małopolskiego, st. bryg. Pawła Żabę Zastępcę Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, mł. bryg. Marcina Głogowskiego Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu, bryg. Władysława Kuliga Kapelana Małopolskich Strażaków, pana Andrzeja Skrzypińskiego Starostę Oświęcimskiego, pana Jerzego Mieszczaka Członka Zarządu Powiatu w Oświęcimiu, pana Marka Jasińskiego Wójta Gminy Osiek, członka Honorowego OSP Głębowice i współgospodarza uroczystości, panią Małgorzatę Bańdur Przewodniczącą



cą Rady Gminy Osiek wraz z Radnymi Gminy Osiek oraz wielu przedstawicieli organizacji, firm i instytucji, liczne poczty sztandarowe, wielu strażaków oraz sympatyków pożarnictwa.



Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, a następnie na placu przed remizą został złożony meldunek oraz nastąpiło podniesienie flagi państwowej. Prezes OSP Ewa Kasperek przywitała gości, przedstawiła w skrócie historię OSP i nastąpiło pożegnanie starego oraz nadanie nowego sztandaru. Przekazania nowego Sztandaru w ręce dh Edwarda Siarki dokonali przedstawiciele Komitetu Fundacji Sztandaru – pan Marek Jasiński Wójt Gminy Osiek, dh Jerzy Obstarczyk oraz pan Łukasz Ryba. Następnie Sztandar odebrała dh prezes, dokonała prezentacji i przekazała go pocztowi sztandarowemu, który zaprezentował go wszystkim zgromadzonym. Potem zostały nadane odznaczenia dla naszych druhen i druhów.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, postanowieniami nr 16/OP/2023 z dnia 21 kwietnia 2023 r. nadał brązową odznakę zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej dla druhów Juliana Obstarczyka i Stanisława Szczeliny. Odznaczenia te zostały wręczone podczas Powiatowych Obchodów Dnia Strażaka w Oświęcimiu

**ZŁOTYM ZNAKIEM ZWIĄZKU** został odznaczony druh Stanisław Szczelina.

**ZŁOTYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA** zostali odznaczeni: dh Damian Kasperek, dh Marcin Holcman.

**SREBRNYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA** zostali odznaczeni: dh-na Małgorzata Krzystoń, dh Wojciech Kuwik.

Następnie Pani Iwona Gibas Radna Województwa Małopolskiego i Członek Zarządu Województwa Małopolskiego wręczyła medal Samorządu Województwa Małopolskiego „Polonia Minor” dla OSP Głębocice.

Kolejnym odznaczeniem było wręczenie odznaki honorowej „Za zasługi dla gminy Osiek” dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębocicach, która przyznana została przez Wójta Gminy Osiek oraz Radę Gminy Osiek.

Odznaką Zasłużony dla Pożarnictwa Ziemi Oświęcimskiej zostali odznaczeni: dh Jerzy Obstarczyk, dh Piotr Kowalski.

Odznaką Strażak Wzorowy został odznaczony dh Daniel Sala. Złotym Krzyżem Zasługi Orderu Świętego Floriana został odznaczony dh Julian Obstarczyk.

Srebrnym Krzyżem Zasługi Orderu Świętego Floriana zostali odznaczeni dh Jan Obstarczyk, dh Jerzy Matonóg, dh Robert Tyran.

Krzyżem Koronnym nadanym przez Walne Zebranie OSP został odznaczony Marek Jasiński – Wójt Gminy Osiek.

Na zakończenie przyznane zostały medale nadane przez Niemieckie Stowarzyszenie Straży Pożarnej, które odznaczyło medalem za wieloletnią współpracę międzynarodową młodzieżowych drużyn pożarniczych OSP Głębocice oraz Glienicke Nordbahn: dh Beatę Obstarczyk, dh Jerzego Obstarczyka, dh Jana Obstarczyka.



Wszystkim odznaczonym bardzo serdecznie gratulujemy!

Kolejno poświęcony i przekazany został nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki Volvo. Następnie odbyły się okolicznościowe przemówienia i podziękowania.

Uroczystość została zakończona defiladą pocztów sztandarowych oraz występem przedszkolaków z ZSP w Głębocicach.

Zarząd OSP w Głębocicach składa serdeczne podziękowania dla Koła Gospodyń Wiejskich oraz pani Aleksandry Leśniak za okazaną pomoc i wsparcie przy organizacji Jubileuszu.

Ewa Kasperek  
Prezes Zarządu OSP Głębocice  
Zdjęcia Iga Niezgodzka

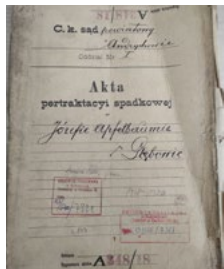
**Od redakcji:** Historia OSP w Głębocicach zamieszczona została w artykule Urszuli Babińskiej „Historia Głębocic”.

## HISTORIA GŁĘBOWIC CZ. XV

Notarialnym aktem dzierżaw z daty: Pogórze 20 maja 1908 roku Józef Apfelbaum i Emil Silberstein wzięli w dzierżawę od Marii Duninowej dobra Głębowice Dolne. Dzierżawa obejmowała okres 12 lat – od 1 czerwca 1908 roku do ostatniego maja 1920 roku za czynszem rocznym 11 500,00 koron. Dzierżawcy złożyli do rąk wypuszczającej dzierżawę 10 000,00 koron. Zawarli też między sobą umowę, w myśl której do 1 czerwca 1919 roku dzierżawę na własny rachunek miał prowadzić Józef Apfelbaum i płacić tytułem ekwiwalentu w zyskach Emilowi Silbersteinowi jakąś kwotę. W ostatnim roku mieli prowadzić razem dzierżawę, a po jej zakończeniu podzielić się zyskami.

W głębowickim dworze zamieszkał Józef Apfelbaum wyznania mojżeszowego wraz z żoną Amalią Segal i dziećmi urodzonymi w Brzeźnicy: Maurycym ur. 12.10.1900 r., Reginą ur. 3.12.1903 r., Henrykiem ur. 9.04.1905 r., Natanem ur. 14.12.1906 r. i Adela ur. 16.7.1909 r. Często był w Głębowicach ojciec Józefa – Bernard, mieszkający w Łabaczynie.

Zarządcą majątku zatrudnionym w Głębowicach był Wiktor Weinfeld.



Fot.: Akta pertraktacji spadkowej po Józefie Apfelbaumie z Głębowic. Źródło: Archiwum Państwowe Bielsko-Biała

14 września 1918 roku w bielskim szpitalu zmarł Józef Apfelbaum. Z inwentarza spisane przez taksatorów sądowych – Teodora i Franciszka Górkiewiczów dowiedzieć się można, że w skład masy spadkowej w Głębowicach weszły m. in.: 7 morgów pszenicy, 23 morgi żyta, 5 morgów jęczmienia, 19,5 morgi owsa, 8 morgów łąk, 15 morgów ziemniaków, 6 morgów buraków pastewnych, pół morgi marchwi, pół morgi jabłek, 28 morgów koniczyny, 13 koni, zrebak, 31 krów, 12 jałówek, 3 cielęta, 2 buhaje, 3 kwintale karpi w stawach.

Mimo śmierci Apfelbauma umowa dzierżawna trwała nadal.

Tymczasem Maria Duninowa wraz z dziećmi cały czas przebywała w Kopytówce.



Fot.: Kopytówka, 19.07.1917 r. Od lewej stoją: Piotr Jerzy, Stanisław Józef i Tytus. Z prawej: Maria z Pruszyńskich Duninowa oraz jej córki Albina i Olga. Źródło: Archiwum rodziny Duninów



Fot.: Baron Józef Baum v. Appelshofen (1821–1883). Źródło: <https://www.it.wadowice.pl/>



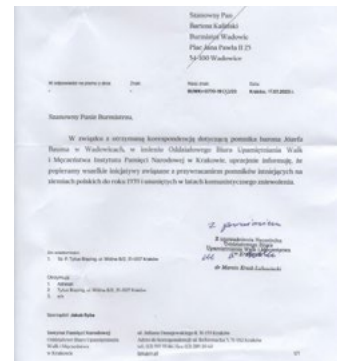
Fot.: Waleria Dunin (1821–1906). Źródło: Archiwum rodziny Duninów

Majątek w Kopytówce Maria i Stanisław Duninowie odziedziczyli po śmierci dzieci Walerii Duninowej (siostry Stanisława) i barona Józefa Bauma Ritter von Appelshofen.

Baron Józef Baum, dał się poznać jako znakomity organizator i administrator swoich ziem. W 1861 r. został wybrany na posła sejmu pierwszej kadencji z okręgu Wadowice – Andrychów. Józef Baum, sprawując mandat poselski i będąc świadomym poparcia, jakie miał wśród mieszkańców wsi, czynił starania, aby pozyskać ich dla sprawy narodowej. Po powstaniu styczniowym Józef Baum zaangażował się ponownie w sprawy polityczne na skalę regionalną i ogólnopolską. Szczególnie zasłynął ze swojej działalności w parlamencie wiedeńskim. Pierwszy raz został wybrany do Rady Państwa (Reichsrat) w 1873 r., gdzie reprezentował okręg Wadowice – Myślenice (parlament piątej kadencji: 4 listopada 1873 – 22 maja 1879). Wówczas też został on członkiem Rady Powiatowej w Wadowicach. Następnie z jej grona został wybrany na prezesa Wydziału Powiatowego (Präses Bezirks – Ausschuss), którego zwyczajowo w Galicji nazywano „marszałkiem powiatowym”. Od tego momentu Baum był silnie przejęty sprawami Wadowic. Najprawdopodobniej już w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. zaangażował się w pomysł uruchomienia w mieście czteroklasowego gimnazjum humanistycznego z polskim językiem wykładowym. Doprowadził do ustanowienia w mieście siedziby Sądu Obwodowego, a także Powiatowej Kasy Oszczędności. Tuż przed śmiercią Józef Baum z powodzeniem był zaangażowany we wspieranie władz miejskich w staraniach o włączenie Wadowic do grona większych miast galicyjskich. Jego nagła śmierć w Wiedniu 11 marca 1883 roku wywołała wstrząs wśród wadowiczian zaangażowanych w sprawy miasta i regionu. Radni miejscy z Wadowic, mając na względzie zasługi, jakie wniósł Józef Baum dla rozwoju miasta, w dniu 11 października 1884 r. podjęli decyzję o postawieniu pomnika z jego popiersiem. Inicjatywa ta spotkała się z poparciem wśród większości wadowiczian. Wydarzenie to zostało upamiętnione stosownym wpisem w dziewiętnastowiecznej Księdze Pamiętkowej założonej przez Jana Sabińskiego w 1874 r., gdzie odnotowano: „Aby pamiętać tak zacnego i czcigodnego obywatela i patriotę zachować, także dla późniejszych pokoleń, postanowiono w ogrodzie miejskim przed budynkiem Sądu Obwodowego, pomnik z kamienia, ozdobionego biustem zmarłego, a to z inicjatywy Proboszcza i Kanonika Aleksego Bocheńskiego, który przy współudziale kilku wielbicieli i gminy Wadowickiej, kosztą tego pomnika pokrył, przypominając kolejnym pokoleniom wadowiczian postać Józefa Bauma – wielkiego polskiego patriotę oraz osoby wielce zasłużonej dla Wadowic i powiatu wadowickiego”. Niestety po wojnie pomnik usunięto. Obecnie Pan Tytus Dunin prawnuk Stanisława Dunina i Marii z Pruszyńskich Duninowej podjął intensywne starania o jego odbudowę. Działania seniora rodu Duninów zyskały aprobatę Instytutu Pamięci Narodowej.



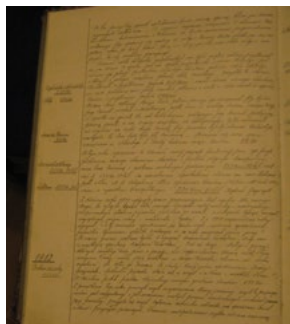
Fot.: List otwarty do Urzędu Miejskiego w Wadowicach z dnia 7 lipca 2023 r. w sprawie odbudowy pomnika Józefa Bauma, którego nadawcą jest Tytus Dunin



Fot.: Pismo Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 11 lipca 2023 r., adresowane do Tytusa Dunina zapewniające o pełnym poparciu działań na rzecz odbudowy pomnika Józefa Bauma w Wadowicach

## „BOGU NA CHWAŁĘ, LUDZIOM KU POMOCY”

Z początkiem 1912 roku w Głęboczek powołano do życia straż pożarną. W kronice parafialnej ówczesny proboszcz ks. Jakub Walkosz pisze: „Z początkiem tego roku powzięto myśl zorganizowania Straży pożarnej, myśl tę propagowałem jak najgorliwiej



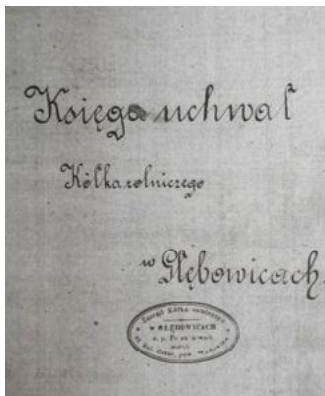
Fot.: Kronika parafialna – zapis z 1912 roku

i pod wrażeniem częstych pożarów zeszłorocznych wskutek panującej posuchy przyjęła się myśl. Ogłoszono dobrowolne składki na sprawienie dwóch sikawek i przyrządów pożarniczych. Ponieważ niespodziewanie szybko złożono żadaną kwotę, zakupiono dwie sikawki: jedną większą, drugą mniejszą na przysiółek Łazy. Ażeby uprosić błogosławieństwo Boże dla młodej straży ogłosiłem uroczyste nabożeństwo w oknie św. Floriana 5 maja i pobłogosławiłem sikawki”.

W Galicji formy ochrony przeciwpożarowej były nakładane na poszczególne gminy przez nakazy cesarsko-królewskich administracji, jak też uchwały podejmowane przez samorząd gminny. Kluczowym dokumentem dla Galicji w tym zakresie była ustawa o policji ogniowej dla gmin wiejskich ogłoszona patentem cesarskim 28 lipca 1786 r., a powtórzona rozporządzeniem gubernialnym 4 grudnia 1824 r. Przepisy nakładały obowiązek ochrony przeciwpożarowej na wszystkich mieszkańców danej gminy, regulowały zasady budowania domów i obiektów gospodarczych, stawiania kominów i pieców, a nawet sadzenia drzew w pobliżu obiektów mieszkalnych<sup>2</sup>.

Galicja była przykładem polskiej specyfiki popularyzowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej na wsiach. Działające w zaborze austriackim założone przez polskich ziemian Towarzystwo Kółek Rolniczych miało na celu szerzenie oświaty i solidaryzmu społecznego wśród ludności wiejskiej. W ramach działalności Towarzystwa powstawały biblioteki i czytelnie, organizowane były kursy, zbyt produktów rolnych. Towarzystwo Kółek Rolniczych wydawało książki i własny periodyk, popularyzowało wiedzę o nowoczesnym rolnictwie.

Od 1903 roku zakładane były ochotnicze straże pożarne w wyniku porozumienia między Zarządem Głównym Towarzystwa Kółek Rolniczych i Krajowym Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych. W 1914 r. Towarzystwo Kółek Rolniczych zrzeszało 2081 kółek rolniczych, przy których powstało 497 straży pożarnych<sup>3</sup>.

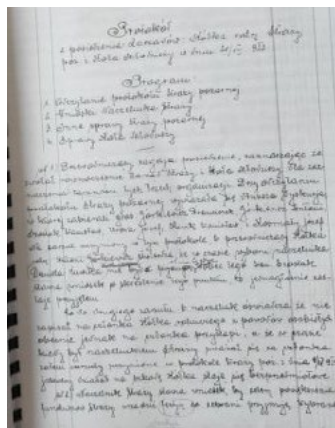


Fot.: Księga Uchwał Kółka Rolniczego w Głęboczek lata 1913–1937

Tak było zapewne i w przypadku głęboczekkiej straży. Świadczą o tym zapisy zamieszczone w „Księdze Uchwał Kółka Rolniczego w Głęboczek”.

Protokół z posiedzenia członków tutejszego Kółka Rolniczego, które się odbyło w dniu 17 stycznia 1917 roku:

„Naczelnik straży pożarnej przedstawił rachunki tejże (...) – wezwał członków, by każdy z nich – o ile jeszcze nie uiścił swej zadeklarowanej kwoty na kupno sikawek



Fot.: Protokół z posiedzenia Zarządów: Kółka Rolniczego, Straży Pożarnej i Koła Młodzieży z dnia 20 lipca 1922 roku, którego program obejmował: 1. Odczytanie protokołu straży pożarnej, 2. Wnioski Naczelnika straży, 3. Inne sprawy straży pożarnej, 4. Sprawy Koła Młodzieży

– takową starał się wyrównać. Obecny ks. Proboszcz (ks. Jan Kostyra) zachęcił członków do przystąpienia do straży pożarnej jako członkowie wspierający tę zbawienną instytucję składką 2 koron najmniej – nie kładąc tamy dobroczynności; przemowa jego i zachęty podziałały i zaraz zapisało się kilkunastu członków. Za inicjatywę stworzenia tego dzieła – oraz za tak chętnie zaopiekowanie się ks. Proboszczy tutejszą strażą pożarną podziękował im serdecznie tutejszy wójt p. Franciszek Górkiewicz”.

Protokół walnego zebrania kółka rolniczego z dnia 13 stycznia 1922 roku:

„Prócz tego wspomina jeszcze (Franciszek Górkiewicz) o straży pożarnej, o której bardzo mało się słyszy. Zwraca uwagę pod adresem straży, że pozostaje jakby w letargu, gdy przeciwnie powinna zaakcentować swój żywot przez ćwiczenia, zebrania, pogadanki, itp. A już w każdym razie przypomina się o tym na Walnym Zebraniu Kółka Rolniczego, którego przecież jest częścią składową”.

Protokół z posiedzenia Zarządów: Kółka Rolniczego, Straży Pożarnej i Koła Młodzieży w dniu 20 sierpnia 1922 roku:

„Naczelnik straży pożarnej (Daniel Kuwik) stawia wniosek, by celem powiększenia funduszu straży urządzić festyn, co zebrani przyjmują. Wybrano komitet, w skład którego weszli: cała straż, całe Koło Młodzieży i z grona obywateli pp.: Stanisław Dunin przewodniczący, ks. Jan Kostyra, Mikula Jan, Górkiewicz Franciszek, Feliks Śmietaniński, naczelnik gminy, Szostak Jan z Dalachowic i Władysław Żabiński”.

Protokół z walnego zebrania dnia 28 stycznia 1923 roku:

„Przewodniczący (Stanisław Dunin) przedstawił stan straży oraz podniósł zasługi obecnego naczelnika na polu podniesienia jej, jak również wyraził uznanie dla całej straży (...) przy ostatnim pożarze. Potem przemówił naczelnik straży, zwracając się do zebranych, że jest konieczność zakupienia co najmniej 20 m węża”.

Protokół z Walnego Zebrania dnia 30 marca 1924 roku.

„Postanowiono, by na przyszłość straż pożarna małych uroczystości nie urządziła, a 1 każdoroczny duży festyn. Zabierali głos w tej sprawie pp: naczelnik straży Stanisław Kuwik, Franciszek Górkiewicz, Stanisław Szostak, Franciszek Lichański”.

Protokół z Walnego Zebrania Członków Kółka Rolniczego dnia 6 stycznia 1926 roku:

„Przedstawił naczelnik straży pożarnej Stanisław Kuwik konieczność przebudowania lub wybudowania nowej strażnicy. (Pierwszą remizą OSP w Głęboczek była przy zabudowaniach Kuwika<sup>4</sup>). Przewodniczący (Stanisław Dunin) zaś zachęcił do wstępowania i większych ambicji, by należeć do grona członków straży pożarniczej”.

Protokół z Walnego Zebrania Członków Kółka Rolniczego dnia 2 lutego 1927 roku:

„Sprawozdanie roczne z działalności straży pożarnej tutejszej przeczytano i przyjęto do wiadomości”.

Protokół z Walnego Zebrania Członków Kółka Rolniczego dnia 14 marca 1930 roku:

„Sekretarz Straży Pożarnej p. Stanisław Szostak przedłożył sprawozdanie z działalności Straży Pożarnej”.

4 Bogu na chwałę – Ludziom na pożytek 1912–2012 – 100-lat ofiarnej służby. Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Głęboczek 10 czerwca 1912 roku.

<sup>2</sup> Rodzaje, status prawny i organizacja straży pożarnych funkcjonujących w Galicji doby autonomicznej. Źródło: <http://yadda.icm.edu.pl/>

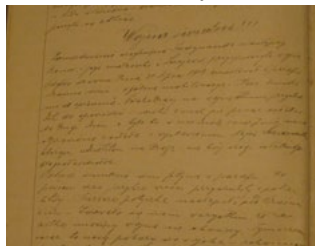
<sup>3</sup> Przegląd pożarniczy <https://www.ppoz.pl/aktualne-wydanie/index/Gaszenie-pozarow-w-latach-1910-1914/idn:2697>





Fot.: Remiza strażacka w Głębowicach, 1935 rok. Źródło: autor

Protokół z Walnego Zebrania Członków Kółka Rolniczego dnia 20 stycznia 1935 roku: „Ochotnicza Straż Pożarna, mimo że już nie jest pochodną organizacją przy Kółku Rolniczym, złożyła sprawozdanie z działalności względem budowy remizy strażackiej, którą przedłożył zastępca prezesa p. Franciszek Górkiewicz”. Bardzo ważnym wydarzeniem w Głębowicach przed wybuchem I wojny światowej było poświęcenie sztandaru straży pożarnej. Ksiądz Jan Kostyra napisał: „W lipcu 1914 roku odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru straży pożarnej zaś popołudniu zabawa ludowa. Cała parafia brała żywy udział. Miejskowa orkiestra przygrywała. Wesoło się bawiono”<sup>5</sup>. 12 września 1937 roku uroczystość świętowano 25-lecie istnienia straży pożarnej. Do dziś zachował się napisany na tę okazję wiersz nieznanego autora<sup>6</sup>, którego treść jakże jest aktualna i w czasie współcześnie obchodzonych Jubileuszy Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębowicach – 100-lecia w 2012 roku i 110-lecia w bieżącym 2023 roku.



Fot.: Kronika parafialna – zapis z lipca 1914 roku



Fot.: Maszynopis wiersza napisanego z okazji 25-lecia Straży Pożarnej w Głębowicach z 1937 roku. Źródło: autor

Głębowice, dnia 12 września 1937 roku

### Na obchód XXVlecia Straży Pożarnej w Głębowicach

Ćwierć wieku z górą już twego bytu;  
Od pierwszej chwili twego zarania  
Miłość bliźniego i chęć zaszczytu  
Do poświęcenia w sercu cię skłania.

Zaczątek wzięłaś w czasie niewoli  
Krzepiłaś ducha polskiej młodzieży  
I podnosiłaś z nieszczęsnej doli,  
Chroniąc od zgliszczów naszej rubieży.

Już pokolenie drugie i trzecie  
Do twych szeregów zrobiło zaciąg;  
Z pierwszych już wielu na tamtym świecie  
Do pośmiertnych wiecznie wpisano ksiąg.

Ich tam na Stwórcy gwieździstym dworze  
Święty Florian w swej złocistej zbroi  
Ustawił w zastęp przed oczy Boże,  
By ich prowadzić tam do pokoi.

Hej, młodzi druhy, mężni strażacy  
Na sztandar popatrzcie, swe cudne godło;  
Ono wam zawsze wskaże cel pracy,  
Do wzniosłych wyżyn będzie was wiodło.

A święty patron niech wam przoduje,  
Męstwa dodaje, od złego chroni,  
Krokami co dzień w życiu kieruje,  
By nie ugrzęznąć w odmętach toni.

Z ochotnem sercem spiesz ku pomocy,  
Gdy mienie bliskich ogień pożera,  
Kiedy wspanadnie, czy w dzień, czy w nocy,  
Albo gdy woda w domy się wdziera.

Może się lękaś jakiej przygody,  
Gdy pożar buchnie w kościoła szczycie,  
Lub w czas ratunku porwą cię wody,  
Bogu i bliźnim oddaj swe życie.

Już nie jednego u Niebios proga  
Z twych poprzedników święci dworacy  
Wprowadzili do podwoi Boga  
Gdzie w komnatach zasiedli strażacy.

I tu na ziemi zaszczyt nie lada,  
Gdy za twe męstwo i poświęcenie  
Chwali cię wioska, cała gromada,  
A od swej władzy masz odznaczenie.

Pomnij, że innym życie i mienie  
Ratujesz w pełni sił swej młodości,  
Choć czujesz bóle i zaziębienie,  
Spełniaj z radością swe powinności.

Więc w górę serca, strażaku młody,  
Któryś był zawsze chlubą w narodzie,  
Straży Głębowskiej dziś srebrne gody,  
Obchodzimy w wadowskim obwodzie.

Cześć ci strażaku, z tej małej wioski,  
Którąś kochał, nie szczędził swej siły,  
Bronił w niedoli, przewidział jej troski,  
Ślubował służbę aż do mogiły.

Polska cię uzna za swego syna  
I zachowa na wieki w pamięci.  
Bo ona tylko godna jedyna,  
By poświęcić jej najszczerze chęci.

5 Kronika parafialna.

6 Najprawdopodobniej był nim ks. Jan Kostyra.

## PODZIĘKOWANIE

### KSIADZ KANONIK KRZYSZTOF BŁACHUT PROBOSZCZ PARAFII PW. MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W GŁĘBOWICACH W LATACH 1994-2023

17 lipca 2023 r. po 29 latach posługę kapłańską w Głębowicach zakończył ksiądz Krzysztof Błachut.

Pod przewodnictwem duchowym ks. Krzysztofa głębowicka parafia rozwijała się. Codziennosc stanowiła Eucharystia, konfesjonał, lekcje religii, homilie, udzielane sakramenty święte, spotkania z wiernymi. Owocem pracy duchowej wspólnoty były powołania kapłańskie. Po wielu latach odnowiony został kult patronki parafii – Matki Bożej Szkaplerznej, której czci w szczególny sposób poświęcona jest każda pierwsza sobota miesiąca. Corocznie do Szkaplerza przyjmowane są dzieci mające po raz pierwszy przyjąć Komunię Świętą. Szczególnie uroczyste obchodzone jest święto Matki Boskiej Zielnej. W 2018 roku obchodzono Jubileusz 500-lecia Parafii, a w 2006 roku Zespołowi Szkolno-Przedszkolnemu w Głębowicach nadano imię Jana Pawła II.



Ks. Krzysztof okazał się bardzo dobrym gospodarzem. Dbał o plebanie, inne pomieszczenia parafialne i ogród, ale przede wszystkim o XVI-wieczną świątynię. Dzięki pozyskiwanym środkom finansowym z Unii Europejskiej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, Gminy Osiek i hojnemu wsparciu parafian od 2013 roku w kościele trwają prace konserwatorskie: wymieniono dach, przywrócono XIX-wieczne polichromie wewnątrz świątyni, odnowiono XVII, XVIII i XIX-wieczne oryginalne wyposażenie kościoła: ołtarze, obrazy, rzeźby, chór; odnowiono także XVII-wieczne marmurowe tablice epitafijne oraz najstarszą w Małopolsce XVI-wieczną płytę nagrobną Jakuba Gierałtowskiego, a także elewację murowanej części świątyni. Wokół kościoła położono nowy chodnik i usytuowano ścieżkę edukacyjną „Małe zakątki, wielkie historie”. Ze swojej inicjatywy zainstalował w kościele centralne ogrzewanie.

Ks. Krzysztof darzył sympatią wszystkich mieszkańców Głębowic. Owocnie współpracował Radą Parafialną i wszystkimi instytucjami i organizacjami działającymi na terenie Głębowic: Amatorską Orkiestrą Dętą, Chórem Wrzos, Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu, Górnikami i Emerytami górniczymi, Kołem Gospodyń Wiejskich, Kołami Łowiecznymi, Ludowym Kołem Sportowym, Ochotniczą Strażą Pożarną, której jest honorowym członkiem, Sołtysem i Radą Sołecką, Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Głębowickiej,

którego był współzałożycielem, Zespołem Szkolno-Przedszkolnym, a także władzami samorządowymi.



Ksiądz Krzysztof był pomysłodawcą konkursów dla dzieci i młodzieży szkolnej: „Jan Paweł II w oczach dziecka”, „Konkurs na najpiękniejszą ozdobę bożonarodzeniową”, „Konkurs piosenki religijnej” a także gry terenowej „Jak to z karpim było”. Uczestniczył w przygotowaniu przedstawień jasełkowych i pasyjnych. Od 2013 roku zapraszał wszystkich na piknik parafialny połączony z konkursem na „Najpiękniejszy Bukiet Ziela”. Ksiądz Proboszcz był fundatorem głównych nagród dla uczestników konkursów, turniejów, pikników parafialnych i festynów szkolnych.



Ksiądz Krzysztof otaczał opieką duchową i pomocą finansową najbardziej potrzebujących mieszkańców Głębowic i innych miejscowości.

Dziękujemy Ks. Krzysztofowi za modlitwę, bezinteresowność, skromność i dobroć. Za to, że mimo choroby wytrwale pełnił swoją posługę. Życzymy Księdzu Krzysztofowi zdrowia, wielu łask od Pana Jezusa, któremu służy oraz opieki Matki Bożej Szkaplerznej, której bezgranicznie zaufa.

Parafianie

W niedzielę odpustową 16 lipca Mszę świętą razem z ks. proboszczem Krzysztofem Błachutem sprawowali ks. Adam Bieniek oraz księża pochodzący z Głębowic Jakub Studziński i Wojciech Lach.

Podziękowania złożyły organizacje, stowarzyszenia oraz władze gminy.

## XL SESJA RADY GMINY OSIEK W DNIU 7 CZERWCA 2023 R.

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur. Obecni byli dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych gminy. Wójt Marek Jasiński poinformował o swojej pracy między sesjami.

Brał udział w otwarciu budynku uczelni w Oświęcimiu, w posiedzeniu Rady Stowarzyszenia Doliny Karpia, w posiedzeniach komisji Rady Gminy, w forum wójtów, w zebraniu Zarządu Gminnego OSP, w zebraniach wiejskich w Osieku i Głębowicach, w otwarciu Centrum Diagnostycznego w Oświęcimiu, w otwarciu Muzeum Rozproszonego Diecezji Bielsko-Żywieckiej, w walnym zgromadzeniu Spółek Wodnych w Oświęcimiu, w przekazaniu odzieży specjalistycznej dla OSP w Głębowicach.

**Wójt przedstawił również sprawy bieżące.**

Gmina otrzymała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego na modernizację drogi rolniczej na ul. Przecznicza oraz na modernizację systemu alarmowego remizy w Osieku. Prowadzony jest nabór wniosków na dofinansowanie wymiany pozaklasowych pieców węglowych i zbiórkę azbestu. Został złożony wniosek na prace konserwatorskie przy starym kościele. Rozstrzygnięto przetarg na budowę kanalizacji przy ul. Głównej. Trwa procedura wyłaniania wykonawcy na budowę kanalizacji przy ul. Karolina. Rozpoczęto budowę parkingów przy ul. Kościelnej. Trwają prace związane z modernizacją budynku ZSP Nr 1.

**Wójt przedstawił najważniejsze informacje zawarte w Raporcie o stanie Gminy Osiek za 2022 rok.**

Raport został opublikowany do wiadomości mieszkańców gminy Osiek na stronie internetowej gminy. Można było zgłosić się do debaty, ale nikt się nie skorzystał z tej możliwości.

**Debata nad Raportem o stanie Gminy Osiek.**

Radni kierowali pytania do dyrektorów szkół, wójta oraz kierownika GOPS. Rozmowy dotyczyły pomocy psychologicznej dla uczniów i rodziców, problemów z zatrudnianiem psychologów i stomatologów, dochodów gminy czy remontu pomieszczeń dla AA.

**Jednogłośnie podjęto uchwałę w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Osiek wotum zaufania.**

Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego SPZOZ w Osieku za 2022 rok oraz uchwałę w sprawie zatwierdzenia skonsolidowanego bilansu Gminy Osiek za 2022 rok.

Skarbnik Ewelina Kurzak przedstawiła opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w sprawie zaopiniowania sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Osiek za rok 2022 oraz informację o stanie mienia Gminy Osiek na dzień 31 grudnia 2022 r.

Podjęto uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Osiek za 2022 rok.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jan Jekielek przedstawił wniosek Komisji Rewizyjnej oraz opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej w Krakowie w sprawie zaopiniowania wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Osiek odnośnie absolutorium dla Wójta Gminy Osiek za 2022 rok. Zdaniem komisji opinia ta stanowi podstawę do wystąpienia z wnioskiem o udzielenie wójtowi absolutorium.

**Jednogłośnie podjęto uchwałę w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Osiek absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2022 rok.**

**Podjęto również uchwały:**

- w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla Gminy Osiek” dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębowicach,
- w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla Gminy Osiek” dla Koła Gospodyń Wiejskich w Osieku,
- w sprawie odznaki honorowej „Za zasługi dla Gminy Osiek” dla Koła Gospodyń Wiejskich w Głębowicach,
- uchwały budżetowe.

**Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych z poprzednich sesji.**

**Interpelacja radnej Józefy Bieleckiej z dnia 19.04.2023 r.**

Przy ulicy Przecznicza stoi słup elektryczny, który stanowi przeszkodę do zrobienia drogi dojazdowej wraz z odwodnieniem. Woda powoduje duże zniszczenia: zrobiły się wielkie dziury i kałuże w czasie deszczu. W imieniu wszystkich mieszkańców korzystających z drogi dojazdowej wnioskujemy o zrobienie utwardzonej drogi z odwodnieniem. Nawierzchnia, którą położono w 2022 roku jest podziurawiona i nie zdała wytrzymałości.

**Odpowiedź**

W odpowiedzi na złożoną przez Panią interpelację w sprawie wykonania remontu na drodze wewnętrznej znajdującej się na działce nr 4017/48 położonej w Osieku, Gmina Osiek informuje, że zostanie przeprowadzony remont przedmiotowej drogi polegający na utwardzeniu nawierzchni wraz z odwodnieniem niezwłocznie po wykonaniu rozbudowy drogi wojewódzkiej, która jest planowana w bieżącym roku.

**Zapytania radnych.**

Radny Andrzej Kacorzyk zwrócił uwagę, że przy ul. Karolina rozrosnięte krzewy wychodzą na drogę i utrudniają jazdę. Przypomniał też, że na wysepce przed kościołem na drodze gminnej nie wolno parkować.

Wójt przekazał informacje do starostwa ws. wycięcia krzewów na ul. Karolina, natomiast kwestia parkowania w niedozwolonym miejscu przy kościele rozwiąże się z chwilą wybudowania parkingów.

Radna Maria Lach interweniowała w sprawie niewystarczających dyżurów lekarzy w Głębowicach.

Radny Franciszek Mitoraj zwrócił uwagę na dziury w ul. Beskidzkiej – sprawa zostanie przekazana do powiatu.

Radni Franciszek Mitoraj, Jan Jekielek, Maria Jekielek i Mateusz Hałat pytali o kwestie oświetlenia ulicznego, wymianę lamp i wyłączenia.

Wójt wyjaśnił, że podsumuje oszczędności, a zgłaszanie wymiany lamp przez internet do Tauronu nie zadziałało, więc należy zgłaszać to do Urzędu Gminy. Zmiany w oświetleniu mogą skutkować miganiem lamp i Tauron jest o tym informowany.

**Na zakończenie sesji wójt złożył życzenia z okazji Dnia Samorządowca.**

## NAGRODA WÓJTA GMINY DLA BARBARY WĄSIK



Barbara Wąsik, uczennica Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Królowej Jadwigi w Osieku osiągnęła wielki sukces, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski U16 w Anglosaskich Biegach Górskich, które odbyły się w Bielsku-Białej.

W dniu 20 lipca 2023 roku, Basia wraz ze swoim trenerem Janem Bulkiewiczem pojawiła się w Urzędzie Gminy na specjalne zaproszenie Wójta, Pana Marka Jasińskiego, aby odebrać Nagrodę Wójta Gminy za wybitne osiągnięcia sportowe. Po reakcji Basi widać było, że do samego końca nie wiedziała, w jakim celu została zaproszona. Tym większe było zaskoczenie i jeszcze większa radość młodej mieszkanki Osieka z otrzymanego wyróżnienia.

Wniosek o przyznanie nagrody złożony został do Wójta Gminy przez rodziców Basi, na podstawie Uchwały Nr XXIX/260/2022 Rady Gminy Osiek z dnia 21 marca 2022r.

Jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

## XLI NADZWYCZAJNA SESJA RADY GMINY OSIEK Z DNIA 27 CZERWCA 2023 ROKU

Sesję prowadziła przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Bańdur.

### Podjęto uchwały:

- w sprawie zmiany uchwały Nr XVIII/150/2020 Rady Gminy Osiek z dnia 29 września 2020 r. w sprawie Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Osiek,
- w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transportu nieczystości ciekłych na terenie Gminy Osiek,
- w sprawie przyznania dotacji celowej dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Osieku,
- uchwały budżetowej.

### Informacje dotyczące zmiany przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 9 sierpnia 2022 r.

Wójt Gminy Osiek informuje, że **od lipca 2023 r. rozpoczną się kontrole zbiorników bezodpływowych (szamb) oraz przydomowych oczyszczalni ścieków.**

Zgodnie z zapisami art. 5 ust. 1 pkt 2, 3a, 3b ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach na właścicielu nieruchomości ciąży obowiązek:

- przyłączenia nieruchomości do istniejącej sieci kanalizacyjnej, a gdy jest to niemożliwe wyposażenie nieruchomości w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych lub w przydomową oczyszczalnię ścieków bytowych, spełniające wymagania określone w przepisach odrębnych;
- gromadzenia nieczystości ciekłych w zbiornikach bezodpływowych lub osadnikach w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków;
- pozbywania się zebranych na terenie nieruchomości nieczystości ciekłych w sposób zgodny z przepisami ustawy i przepisami odrębnymi.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, **każdy właściciel nieruchomości ma obowiązek podpisać umowę z firmą posiadającą zezwolenie na opróżnianie zbiorników bezodpływowych lub osadników w instalacjach przydomowych oczyszczalni ścieków i transport nieczystości ciekłych z terenu gminy Osiek oraz posiadać taką umowę i dowody uiszczenia opłaty za te usługi do wglądu.**

Kontrola polegać będzie na wezwaniu właściciela nieruchomości do Urzędu Gminy w Osieku celem przedłożenia umowy zawartej z przedsiębiorcą oraz okazaniu dowodów potwierdzających uiszczenie opłat za tę usługę (rachunki, faktury vat). Należy pamiętać, że posiadane rachunki muszą potwierdzać regularność wywozu szamba zgodnie z częstotliwością zawartą w Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Osiek tj.:

- dla zbiorników bezodpływowych – nie rzadziej niż dwa razy do roku.
- dla przydomowych oczyszczalni ścieków – zgodnie z dokumentacją techniczną oczyszczalni.

Prosimy Państwa o współpracę i udostępnienie niezbędnych dokumentów będących przedmiotem kontroli. Ponadto informujemy, że osoby które nie mają jeszcze podpisanych umów na opróżnianie zbiorników bezodpływowych lub osadników z przydomowych oczyszczalni ścieków **powinny to uczynić niezwłocznie.**

**W związku ze zmianą przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z dnia 9 sierpnia 2022 r. dotyczącym art. 6 ust. 5aa Wójt zobowiązany jest prowadzić kontrolę w tym zakresie co najmniej raz na dwa lata zgodnie z ustalonym planem kontroli.**

Zgodnie z art. 10 ust. 2 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach za brak umowy i/lub brak potwierdzeń wywozu nieczystości ciekłych właścicielowi grozi kara grzywny.

Art. 10 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przewiduje kary grzywny dla osób nieprzestrzegających obowiązków określonych w art. 5 ust. 1 oraz regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Osiek.

Karze grzywny podlega także ten kto utrudnia lub udaremnia przeprowadzenie kontroli.

Pozbywanie się z terenu nieruchomości nieczystości ciekłych niezgodnie z przepisami prawa podlega przepisom Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

**NIEDOPUSZCZALNE JEST, BY ŚCIEKI Z BUDYNKÓW MIESZKALNYCH BYŁY GROMADZONE I WYWOŻONE WSPÓLNIE Z GNOJÓWKĄ LUB GNOJOWICĄ NA GRUNTY ROLNE.**

## GINA OSIEK - CYFROWA GMINA

Zakończyła się realizacja projektu pn. "Cyfrowa Gmina" w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, na który to Gmina Osiek pozyskała dofinansowanie w wysokości 248 130,00zł.

Projekt, którego realizacja rozpoczęła się w styczniu 2022 roku obejmował swoim zakresem przeprowadzenie diagnozy cyberbezpieczeństwa wraz z przesłaniem jej wyników do NASK, a także zakup specjalistycznych urządzeń i oprogramowania, które wpłyną na rozwój świadczonych usług publicznych dla mieszkańców gminy Osiek poprzez modernizację systemów oraz usprawnienia i optymalizację procesów związanych z ich świadczeniem.

W wyniku realizacji projektu grantowego, osiągnięto zakładany cel, jakim było zwiększenie bezpieczeństwa infrastruktury sieciowej oraz serwerowej, a także podniesienie wydajności aplikacji dziedzinowych związanych z merytoryczną obsługą mieszkańców gminy.



Sfinansowano w ramach reakcji Unii na pandemię COVID-19

## BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ WZDŁUŻ UL. GŁÓWNEJ W MIEJSCOWOŚCI OSIEK W GMINIE OSIEK



W dniu 13 czerwca 2023 roku Gmina Osiek, reprezentowana przez Wójta, Pana Marka Jasińskiego przy kontrasygnacie Skarbnika Pani Eweliny Kurzak, podpisała umowę na realizację zadania pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej wzdłuż ul. Głównej w miejscowości Osiek w gminie Osiek”.

Inwestycję obejmującą swoim zakresem wybudowanie sieci gravitacyjnej o długości ok. 11 km, kolektor tłoczny o długości ok. 700 m oraz 3 przepompownie ścieków, realizowało będzie Konsorcjum firm, tj. Lider Konsorcjum: Firma Budowlana WULKAN Piotr Pająk, Jarosławice 1, 34-100 Jarosławice, Członek Konsorcjum: Zakład Instalacyjny KAZMAR Tomasz Smyrak, Szkolna 37, 34-120 Roczyny.

Wartość zadania wyniesie rekordowe 12 608 554,39 zł i będzie to najwyższa wartość inwestycji realizowanej dotychczas na terenie Gminy Osiek, na którą pozyskano dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 8 949 337,25 zł. Zgodnie z umową zawartą z Wykonawcą zadanie zakończone powinno zostać w terminie do 24 miesięcy od dnia podpisania umowy.

W uroczystym podpisaniu umowy udział wzięli również Pan Grzegorz Kwiatkowski – Dyrektor ds. rozwoju relacji społecznych z Banku Gospodarstwa Krajowego, który to Bank udzielił Gminie Osiek promesy dofinansowania realizacji inwestycji.



## BIBLIOTECZNE MIESIĄCE

Od 8 do 15 maja trwa Tydzień bibliotek, a 8 maja to z kolei Dzień Bibliotekarza, z tej okazji co roku dzieci ze świetlicy osieckiej „Jedynki” przynoszą nam prezenty. Dostałyśmy wspaniałe laurki. Tego roku do życzeń dołączyły się też przedszkolaki, od których dostałyśmy prześliczną drewnianą ramkę z lawendą. Po zwiedzaniu i krótkiej rozmowie o książkach dzieci obiecały wrócić z rodzicami. Nasza biblioteka od 2016 bierze udział w projekcie „Mała Książka. Wielki człowiek”, która teraz skierowana jest do dzieci przedszkolnych (wcześniej obejmowała tylko trzylatki) a organizowana przez Instytut Książki i dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W jego ramach dziecko dostaje specjalną wyprawkę; książkę do domowej biblioteczki oraz Kartę Małego Czytelnika, na którą zbiera naklejki. Po uzbieraniu 10 dostaje dyplom. W naszej placówce dodatkowo wykonujemy zdjęcia na naszą „ścianę chwały”. Jest to niezwykłe wyróżnienie, dlatego każde dziecko chętnie przychodzi do biblioteki. Co trzeba zrobić, by wziąć udział? Wystarczy przyjść do nas i zapisać małego czytelnika.



Początkiem czerwca w naszej bibliotece realizujemy akcję „Cała Polska czyta dzieciom”. Zapraszamy przedszkolaki z tzw. zerówki i jakąś niezwykłą osobą, by przeczytała im książeczkę. W Osieku w tym roku p. Krystyna Czerna a w Głębowicach p. Urszula Babińska podjęły się tego wyjątkowego zadania. Po przeczytaniu krótkiej historii dzieciaki odpowiadały na pytania i zgadywały zagadki. Na koniec dostały w prezencie od biblioteki upominki – książki.

AH

## WAKACJE Z BIBLIOTEKA

Kolejne wakacyjne przygody za nami. Tegoroczne zajęcia dla dzieci z terenu gminy Osiek obfitowały w wiele atrakcji. Na ośmiu spotkaniach w Osieku i pięciu w Głębowicach miały okazję poznać nowych kolegów i koleżanki, dowiedzieć się kilku ciekawostek a przede wszystkim wyśmienicie się bawić.



Na naszej turystycznej mapie pojawiło się nowe, ciekawe miejsce – Ranczo na Stawowej. Swojski klimat, zwierzątka, rękodzieło i pomysłowa pani Ola gwarantowały świetną zabawę. Odwiedziliśmy ten zakątek dwa razy, a właściwie nawet trzy razy, grupa dzieci z Głębowic również przyjechała i skorzystała z atrakcji Ranczo; za każdym razem tworzyliśmy piękne prace – breloki z makramy, każde dziecko

miało zapewnioną przejażdżkę konną, oprócz tego mogliśmy karmić kózki, króliczki, konie i kucyka Krocza, który skradł serca wszystkim. Podczas drugiej wizyty osieckiej grupy odbyły się zajęcia z dekupażu. Dzieci ozdabiały tą techniką doniczki bądź drewniane szkatułki, a także przeżyły wspaniałą przygodę na łódce, wcielając się w piratów pragnących zdobyć skarb (cukierki!). Oczywiście nie obyło się bez przytulania kucyka i „rozmów” z kozami śmieszkami: Wafelkiem i Czosnkiem. Osiek i Głębowice integrowały się na wspólnych wyjazdach. Odwiedziliśmy Dinolandię w Inwazie, gdzie oprócz pouczającego spaceru w parku dinozaurów można było zaszaleć w lunaparku; poskakać na linach bungee, pojeździć gokartem czy poskakać na dmuchańcach. W trakcie kolejnego wyjazdu cofnęliśmy się w czasie o co najmniej 600 lat. Odwiedziliśmy Warownię Pszczyńskich Rycerzy. Poznaliśmy odrobinę faktów o życiu w tamtym czasie; jak się ubierano, jak walczone, jak mieszkało. Dodatkowo mieliśmy też okazję spróbować własnoręcznie uformowanego chlebka, postrzelać z łuku i poszaleć na wspaniałym, drewnianym palcu zabaw. Ostatnim naszym wyjazdem, kończącym nasze „Wakacje z biblioteką” był wyjazd do kina. Z wielkimi pojemnikami popcornu zasiedliśmy przed ogromnym ekranem i pochłonęła nas akcja filmu o Biedronce i Czarnym Kocie.



Jednym z najciekawszych miejsc, które odwiedziliśmy, była pasieka p. Tadeusza Bąbacza, prezesa Koła Pszczelarzy w Osieku. Pan Bąbacz posiada kilkadziesiąt uli, z których z powodzeniem pozyskuje miód. Wozí je po całej okolicy, by jego pszczoły miały odpowiednie pożytki. Opowiedział nam ze znanostwem i wielkim doświadczeniem o cyklu życia pszczoł, o ich niesamowitej, ciągłej pracy, opowiedział o zagrożeniach, które czyhają na te pożyteczne owady. Pokazał nam jak wygląda ramka na której zbiera się miód, jak również w rojących się na niej pszczołach wskazał nam królową. Ramkę p. Bąbacz wyciągnął gołymi rękami! Wzbudziło to w nas

podziw, ale i strach. Na koniec wraz ze swoją żoną poczęstowali nas pysznym miodem. Bardzo dziękujemy za tak serdeczne przyjęcie i podzielenie się swoją pasją – była to niezapomniana lekcja.

W Osieku odbyły się dodatkowo stacjonarne zajęcia. Na warsztatach o kolorach znowu dowiedzieliśmy się kilku ciekawostek, m.in. o powstawaniu tęczy, pooglądaliśmy budowę oka w specjalnych aplikacjach na naszych bibliotecznych tabletach, a także poznaliśmy kalejdoskop. Na boisku osieckiego OSIR-u spacerowaliśmy w poszukiwaniu słów trudnych i rzadkich – było to nie lada wyzwanie a upalne słońce nie ułatwiało nam zadania.



I choć były to wakacje, to sporo się dowiedzieliśmy, ale także przeżyliśmy mnóstwo przygód i nam nadzieję, że wspomnienia doskonałych chwil zostaną w nas na zawsze. W tym roku wszystko się udało wspaniale: ciekawy program zajęć, wspaniała pogoda a przede wszystkim wspaniałe były dzieciaki.

AH

## OTWARCIE SIŁOWNI ZEWNĘTRZNEJ I STREFY STREET WORKOUT W GŁĘBOWICACH.

Na oficjalne otwarcie zaprosiła 16 czerwca 2023 roku sołtyska Głębowic Edyta Matyjasik-Kulig i Rada Sołecka. Rozwiązała wstęgę opasując siłownię z pomocą wójta Marka Jasińskiego, który przyznał, że powstała ona dzięki niezwykłemu upo-



rowi i konsekwencji sołtyski. Powstała infrastruktura możliwa była do realizacji dzięki dofinansowaniu pozyskanemu przez gminę Osiek z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, za pośrednictwem LGD Stowarzyszenie Dolina Karpią, na realizację zadania pn. „Stworzenie infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej oraz poszerzenie oferty spędzania czasu wolnego poprzez organizację siłowni zewnętrznej i strefy workout w miejscowości Głębocice”.

Edyta Matyjasik-Kulig obiegła też plac z zapalonymi pochodniami, dając sygnał, że oficjalnie można już w strefie ćwiczyć. Zachęcała do skorzystania z wielu urządzeń, ale tylko kilka osób zdecydowało się na to, chociaż ona sama dała przykład.

Oprócz wójta w wydarzeniu uczestniczyli: Jerzy Mieszczak członek Zarządu Powiatu, Małgorzata Bańdur przewodnicząca Rady Gminy, Krystyna Dusik dyrektor GCKCiS, Andrzej Sobeki sekretarz gminy, Ewelina Kurzak skarbnik gminy, Maria Kufel kierownik GOPS, Justyna Krysta kierownik GZGK oraz mieszkańcy Głębowic. Całkowita wartość inwestycji wyniosła **246 793,29 zł**, z czego pozyskane przez gminę dofinansowanie **157 034,00 zł**.

K. Cz

## XII TARGI TURYSTYCZNE DOLINY KARPIA

**18 czerwca ponad trzydzieści podmiotów działających w Dolinie Karpią zaprosiło chętnych do skorzystania z bardzo bogatej oferty.**

W Paszporcie Doliny Karpią każdy potwierdzał swoją obecność w wybranym miejscu. Kto odwiedził przynajmniej 3 atrakcje w różnych gminach, wziął udział w losowaniu nagród w Zatorze ufundowanych przez Partnerów XII Targów Turystycznych.

W Osieku można było odwiedzić trzy miejsca: Agroturystykę Wichrowe Wzgórze, Izbę Regionalną Doliny Karpią i drewniany kościół pw. Andrzeja Apostoła.

W starym kościele wystąpił chór „Wrzos” z Głębowic prowadzony przez Leszka Górkiewicza, prezentując wielogłosowe pieśni a capella. Na początek wykonano starą polską pieśń „Gaude mater”, potem pieśni pasyjne, maryjne, a także „Ave verum” Mozarta. W odrestaurowanym wnętrzu świątyni brzmiały wyjątkowo podniosłe i uroczyste, o czym przekonali się słuchacze nie tylko z Osieka.



Od godziny 13.00 na Rynku w Zatorze pojawiły się liczne stoiska, gdzie degustowano lokalne przysmaki przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich. Występowały zespoły z terenu Doliny Karpią, a obecni byli liczni władarze gmin. Cykliści z TTR Przeciszów zorganizowali wycieczki dla turystów po pięknych okolicach stawów rybnych m.in. na Przyręb, który jest częścią wsi Podolsze i Przeciszów. Jest to kompleks 23 stawów zajmujących powierzchnię 461 ha.

Kilka busów zabierało bezpłatnie turystów do miejscowości Doliny Karpią i jeden z nich przywiózł też gości do Izby Regionalnej na ul. Karolina w Osieku. Targi zakończyły się losowaniem nagród w konkursie paszportowym.

K. Cz

## XIII EDYCJA RAJDU GRUNWALDZKIEGO

16 lipca uczestnicy rajdu wystartowali z Wadowic, Andrychowa, Przeciszowa i Osieka, aby w samo południe spotkać się pod Kopcem Grunwaldzkim w Palczowicach. W 500. rocznicę Bitwy pod Grunwaldem na wiejskich pastwiskach 5 maja 1912 roku poświęcono ów kopiec ze społecznej inicjatywy. Ma 10,5 m wys. Niemcy wysadzili pomnik w 1939 r., pole zaorali i na 600-lecie ponownie odsłonięto kopiec z pomnikiem w 2009 r.

W XIII rajdzie wzięło udział ponad 60 cyklistów. Nikt nie odje-



chał głodny, bo jak zawsze pyszności z rusztu serwowali chłopcy z PTTK Wadowice. Za rok zakończenie rajdu w Osieku pod naszym obeliskiem.

Jako ciekawostkę dodam, że do dziś istnieje Zakon Krzyżacki z głównym domem zakonnym w Wiedniu. Na czele stoi 67. Wielki Mistrz Zakonu biskup Brunno Platter.

Sam zamek w Malborku, który kojarzy się nam z tym zakonem i samymi Krzyżakami, to największa budowla gotycka tego typu na świecie.

Marian Kocemba

W numerze 3/174 „Ech Osieka” z 2020 roku ukazał się artykuł Jerzego Kramarczyka „Udział mieszkańca Osieka Grzegorza Kramarczyka w wojnie polsko-bolszewickiej”. Po powrocie z wojny syn Franciszka Kramarczyka z Talarówki postanowił szukać zarobku w Argentynie. Zachowała się część jego zapisków, a resztę dopisał wnuk Jerzy Kramarczyk.

## W SZPONACH KAPITAŁU

Argentyna, 1926 rok.

Bezkres i nieogarnięta samotnia Oceanu Atlantyckiego miały się ku końcowi, bo oto w dniu 26 czerwca 1926 roku po 30 dniach podróży, włoski transatlantycki okręt „Sophia” przybił do portu. Przemierzyłem 10 tysięcy kilometrów z Europy do Argentyny. Różnorodny pasażerowie znudzeni monotonią podróży i morską chorobą wylegli na górny pokład, aby nareszcie powitać tak z dawna wypatrywany ląd. Między podróżnymi gapiącymi się na przybliżającą się ziemię, która wyłoniła się jakby spoza półkuli, znalazłem się i ja, polski emigrant, który nie z fantazji lub poszukiwania przygód, ale z dala od ojczyzny był zmuszony szukać pracy i chleba. Rząd ówczesny, stojący na straży kapitału nie dbał ani o rolnika, ani o robotnika, na skutek czego wypływały z kraju ojczystego żywotne siły narodu. Ogarnęły mnie dziwne uczucia; były to i tęsknota za krajem, i bojaźń przed niepewnym jutrem, poczułem się zdecydowanie nieswojo. Wmieszałem się czym prędzej w tłum, aby nie być samotnym i mimo woli dałem się porwać ogólnemu nastrojowi. Była ogólna radość, bo oto nareszcie przybliżył się kraj najlepszych szans, kraj obfitości i dobrobytu – Argentyna.



Grzegorz Kramarczyk pierwszy od prawej

Rozglądałem się jakiś czas wśród otaczających mnie ludzi różnobarwnych i różnorodnych, ale nic specjalnego nie przykuło mojej uwagi. Wszyscy trwali w oczekiwaniu na okręcie, natomiast cała obsługa uwijała się rażno i zawadiacko. Robiono porządki przy ciągłych krzykach i nawoływaniach marynarzy, których część krzątała się po pokładzie, inni zaś na podobieństwo pajaków uczeplieni lin zwisających po zewnętrznej stronie burty, malowała i pucowała ściany okrętu. Okręt przez miesiąc podróży był tu i tam otarty z farby i oblepiony wypryskami z zaschniętej morskiej piany. W pewnej chwili, kiedy tak przyglądałem się morzu, uderzyło mnie dziwne zjawisko – oto pośród kolorytu morskiej wody ujrziałem o dziesiątki kilometrów od lądu całe zwały wody o szarym, brudnym odcieniu. Było to ujście rzeki Parany, które liczyło ponad 100 kilometrów szerokości. Było to dla mnie nowe i zdumiewające zjawisko.

Rano następnego dnia okręt zawiązał do portu Buenos Aires – podróż została skończona. Zaczyna się nowa era w moim życiu, nie mając ani krewnych czy znajomych w tym olbrzymim dwumilionowym mieście. Udałem się do hotelu emigracyjnego mieszczącego, o ile mnie pamięć nie zawodzi, 16 tysięcy gości, aby odpocząć po podróży i zastanowić się nad nową sytuacją. Pewne jednak było; jestem zdrowy, silny i chętny do pracy, a więc nie zginę. Nazajutrz na tyle ile pozwalała mi moja znajomość języka hiszpańskiego, przeczytałem ogłoszenie, że potrzebni są robotnicy do Kampanii w prowincji Salta. Warunki; 6 peso (3 dolary) dziennie oraz dojazd na miejsce pracy na koszt towarzystwa „Standard Oil Company”. Wyjazd miał nastąpić za 3 dni. Miałem więc trochę czasu wolnego, aby niejedno podzi-

wiać i niejako wchłonąć w siebie z nowego otoczenia. Buenos Aires to istna wieża Babel, przyjeżdżają tu ludzie z całego świata, słyszy się na ulicach i w porcie takie języki, że aż dziw. Człowieka zadziwia także, jak to olbrzymie skupisko ludzi może się ze sobą dogadać, nie mówiąc już o wyglądzie zewnętrznym, który jest prawdziwą mozaiką ludzką. Są tu bowiem biali, czarni, żółci i czerwonoskórzy. Samo miasto przedstawiało istną szachownicę nowoczesnych gmachów i ulic, które z najściślejszą symetrią rozbiegały się we wszystkich kierunkach. Place przedstawiały sobą najpiękniejsze kwieciste dywany, których barwa i deseń przyjmowały wzory i wprowadzały w podziw. Wszystko było dla mnie nowością, gwar wielojęzyczny, piękno miasta i ten szalony ruch pojazdów mechanicznych wszelakiego rodzaju. Buenos Aires pulsowało pełnią życia. Pod koniec trzeciego dnia zwiedzania nieprzyzwyczajony w dodatku do klimatu tropikalnego, poczułem się zmęczony i jako dziecko wsi potrzebowałem się znaleźć na łonie natury.

Udałem się więc poza miasto, aby z dala od jego gwaru znaleźć wypoczynek, ciszę i z tęsknotą przenieść się do rodzinnych stron. Słońce właśnie zachodziło na kraju nieba, czerwieniły się mgliste załony, w których zachowały się ostatnie błyski dnia. Tu i tam wznosiły się pióropusze palm i traw spalonych słońcem i pragnących wilgoci, zdawały się z utęsknieniem wyczekiwać chłodu nocy. Daleko mi było do wypoczynku, bo i poza miastem nie znalazłem tego, czego szukałem. Tęskniłem bowiem do świeżej trawy, do zapachu naszej gleby, do cienia lip i może w tej chwili bardziej niż kiedykolwiek doceniłem wszystko, co nasze, co polskie a takie dalekie. Lecz nie czas było na rozpamiętywanie, nazajutrz miał się odbyć wyjazd do roboty, więc z ciężkim sercem i spuszczoną głową dowlokłem się do hotelu, aby się przespać i przygotować do drogi.

Dnia 5 lipca 1926 roku o godzinie 11.00 dalekobieżny pociąg zwany „Rapido” z szybkością 100 km/godz. uwiózł nas z głównego dworca kolejowego Buenos Aires na daleką północ do prowincji Salta, o której nikt z nas 75 polskich emigrantów nic nie wiedział. Chcąc się zorientować po zaangażowaniu do pracy, gdzie znajduje się Salta, udałem się na dworzec, gdzie wisiała duża mapa Argentyny. Niestety, było na niej kilka miejscowości o podobnej nazwie Salto, Saita, wobec czego trudno się było zorientować, o którą chodzi, a na prowincję o nazwie Salta w ogóle nie zwróciłem uwagi, gdyż leżała ona na samej granicy z Boliwią i po prostu nie wpadła mi w oko. Ale wracając do samej podróży – po kilkunastu minutach jazdy znaleźliśmy się na peryferiach tego bogatego miasta, gdzie zauważyłem setki różnych bud skleconych dosłownie z odpadów: porozbijanych puszek konserwowych, kawałków tektury i gałęzi. Były to jak mi później powiedziano „domki” mieszkalne biedoty spędzonej do Argentyny na skutek fałszywej reklamy różnych agentów linii okrętowych.

Pociąg mknął rzeczywiście z ogromną szybkością, zatrzymując się na głównych stacjach dla nabrania wody. Krajobraz w mieście lipcu (w Argentynie jest wtedy zima, w rejonie Buenos Aires temperatura wynosi od około 8° do 15°) nie przedstawiał się okazale. Nieogarniętym okiem ciągnęły się równiny, podzielone na olbrzymie szachownice łanów pszenicy, które o tej porze roku prezentowały się dość ubogo. Zdumiały mnie olbrzymie pastwiska ciągnące się setki kilometrów z nieprzeliczonymi stadami bydła a gdzieś tam owiec. Czas podróży się niepomiarne dłużył, lecz na szczęście upał się na razie jeszcze nie dawał się we znaki. Lecz oto niespodzianka, bo za Rosario a przed Tucuman wjechaliśmy w pas pustyni. Było to jedno wielkie morze piasku, tylko gdzieś tam sterczały poskręcane kaktusy, robiące w nocy za jakiegoś fantastycznego potwora. Był to najbardziej przykry odcinek drogi, piasek był bardzo drobny i lekki i pomimo najszlachetniej zamkniętych wagonów i rolet przedostawał się do wewnątrz, pełno go było w powietrzu. Wcisnął się do oczu i nosa uniemożliwiając normalne oddychanie. W związku z tym nasuwało się pytanie, w jaki sposób mogli tu pracować ludzie podczas układania toru kolejowego i ilu ludzi znalazło tu śmierć w tych

wiecznych piaskach. Tak rozpamiętując, nie przypuszczałem ani na chwilę, że i nas skazańców losu wiozą na niechybną śmierć. Parowóz fruwał, obawa rosła, bo intuicyjnie przeczuwało się coś niedobrego. W Tucuman przesiedliśmy się na pociąg wąskotorowy i po czterech dobach dotarliśmy z niemalym strachem do punktu kulminacyjnego, tj. do ostatniej stacji kolejowej na terenie Argentyny, która nosiła nazwę Nr 562. Ta stacja kolejowa składała się z murowanego małego budynku, obok stała duża szopa kryta blachą falistą o ścianach wyplatanych gałęziami. Nieopodal stał ładny domek z dykty na olbrzymich saniach z traktoorem do podciągania. Trochę w głębi dżungli stało kilka wigwamów indiańskich. Z zabudowań było to wszystko na tym odludziu. Szopa i ten budynek na saniach, jak się później dowiedziałem, były przeznaczone na główną siedzibę dyrekcji robót z ramienia Standard Oil Company, która nas jako białych murzynów zaangażowała bez żadnych skrupułów do pracy w okolicach prawie podzwrotnikowych. Oczywiście nie licząc się wcale z tym, że w tym klimacie i w takich warunkach biały człowiek kończy się w ciągu paru tygodni, ale tu nie wchodziło w rachubę życie ludzkie tylko interes. Taki agent – dostawca „pogłowia” ludzkiego dostawał opłatę za każdą osobę pewną ilość dolarów i to było najważniejsze, a to że po paru tygodniach taką grupę dziesiątkowała malaria, nikogo nie obchodziło, nikt z pomocą lekarską się nie spieszył. Ginęli jedni, przybywali następni – czyż to mało okrętów z całego świata zawijało do Buenos Aires, zwożąc się robotczą?

Standard Oil Company, angażując nas w Buenos Aires do pracy, obiecywało nam zarobek dzienny 6 peso (około 3 dolarów), wyżywienie i nocleg, słowem świetne warunki. A w praktyce wyglądało to następująco. Po wyjściu z pociągu rozbiegliśmy się dookoła po tym bezludziu i jeden pytał drugiego, co też tu będziemy robić – przecież tu nie ma dosłownie nic. Rzeczywiście, oprócz nieprzeniknionej puszczy, która jak dekoracyjna ściana, tak bowiem malowniczo i pięknie wyglądało to tajemnicze królestwo lasów, zasłaniała nam horyzont. Nie było osiedli ludzkich ani trasy kolejowej – istny koniec świata. Gdy tak rozważaliśmy nad swoim położeniem, przeczuwaliśmy bowiem jakieś nieuniknione zło, które zawisło nad nami, jakiś biały człowiek przemówił w niezrozumiałym dla nas języku. Na szczęście między nami był jeden, który go rozumiał, a przemawiającym był Anglik, kierownik robót a nasz pan życia i śmierci. Właśnie on oświadczył, że dzieli każdemu po 4 sucharki (wielkości jajka) i po małej puszcze sardynek. Z tym wiktem mamy dotrzeć do miejsca zatrudnienia, które znajduje się 60 km stąd. Wody mamy zabrać na zapas, bo w drodze prowadzącej przez puszcę wody nie ma, dowozi się ją specjalnymi samochodami i rozdziela między robotników jako wyznaczone porcje. Naszą pracą będzie dalsza rozbudowa linii kolejowej na wykupionych przez Standard Oil Company terenach naftowych do granicy Boliwii. Gdy tak staliśmy ogłuszeni tym, co nam proponowano – ogłupieni do reszty i bezradni, w tym momencie z wyrębu pod trasę kolejową wysunęły się 2 postacie ludzkie i zaczęły się zbliżać do nas. Były to raczej widma niż ludzie żyjący – obrośnięci, z zapadłymi oczami, tak chudzi, że robili wrażenie poruszających się szkieletów. Jak się okazało, byli to dwaj Polacy, którzy przed 3 tygodniami w taki sam sposób zostali zwerbowani do pracy i z 35 osobowej grupy oni dwaj uszli z życiem, a raczej zbiegli z tej gehenny ludzkiej (jeśli te dwa widma można było zaliczyć do żyjących), reszta wyginęła na malarię, pokąsana przez węże i skorpiony.

Oni to właśnie poinformowali nas, że obiecano im 6 peso dziennie, ale ich nikt nie widział, bo wypłata miała być po skończonej całej robocie. Ogarnęło mnie całkowite przerażenie, choć nigdy nie byłem bojaźliwy. Położenie nasze było bez wyjścia – w puszczy niechybna śmierć w ciągu paru tygodni, droga zaś do Buenos Aires bez pieniędzy, przez pas pustyni a więc na piechotę była nie do przyjęcia, byłaby drugim koszmarem i zatruceniem. Poczujęm, jak mimo woli nogi się pode mną uginają. Usiadłem i pogrzyżłem się w zadumie, obrazy przeszłości przesuwały mi się jak w kalejdoskopie. Rodzinna strzecha, najbliżsi, którzy z dnia na

dzień oczekują na wieści ode mnie, daleka Polska, wszystko to stało się utopią. Rzeczywistość była przerażająca w swej nagości. Gdzieś na końcu świata garstka bezdomnych białych ludzi przeznaczona była na śmierć bezapelacyjną tylko dlatego, że potęga pieniądza Towarzystwa Standard Oil Company tego sobie życzyła i nie było nikogo, kto stanąłby w obronie nas ztracenińców, w obronie tego stanu nieludzkiego wyzysku człowieka przez człowieka. Taki był niestety porządek rzeczy, jedni musieli ginąć, żeby drudzy dorabiali się na nich fortun. I w tej chwili poczułem, jak fala buntu zalewa całą moją istotę – powiedziałem sobie „NIE”. Wy panowie Anglicy nie zarobicie na mnie, ja się nie dam sprzedać, ja nie zatracę swojej młodości i sił 26 letniego mężczyzny. Moja rodzina w kraju nie będzie beznadziejnie wyczekiwała wieści, na podobieństwo tych setek tysięcy żon i matek, których najbliżsi czy tu, czy w podobnych innych warunkach zaginęli. Zapadło postanowienie, że wracam do Buenos Aires. Za moim przykładem jeszcze 27 przygodnych moich znajomych zdecydowało się wracać. Każdy z nas miał jeszcze po kilka peso, więc o powrocie koleją, które w Argentynie są prywatne, czyli drogie, nie było mowy. Szczupłe nasze kasy zasililiśmy nieznacznie gotówką z różnych sprzedanych drobnostek i świecidełek jak koralki, łańcuszki od zegarków, ilustrowane dzienniki i pocztówki, miejscowej grupie ludzi, którzy byli tu zatrudnieni przez Anglików; w większości byli to Indianie. Indianie jako tubylcy są niezastąpieni w tych warunkach klimatycznych. Są jednak w nieludzki sposób wyzyskiwani przez europejskie i amerykańskie towarzystwa, które płacą im 1 peso dziennie co równa się 0,5 kilo mąki dziennie z końskiego zębu (coś w rodzaju kukurydzy), który to pieniądz i tak wraca do kasy białego plantatora w postaci zapłaty za wódkę, którą Indianie chętnie kupują i upijają się na umór.

Tak tedy nasza gromadka składająca się z 28 młodych mężczyzn wymaszerowała w drogę powrotną, klnąc w duszy na podstęp i oszustwo Towarzystwa Standard Oil Company.



Grzegorz pierwszy od lewej

**W tym miejscu kończy się dostępny nam opis „argentyńskiej przygody” Dziadka. Jedyny brulion zawierający jego wspomnienia odnaleźliśmy w domu Dziadka w 2018 r., kiedy to rodzina odzyskała dostęp do nieruchomości po długoletnim wykorzystywaniu jej przez „dzikich lokatorów”. Dalsze losy Dziadka opiszę na podstawie zapamiętanych opowiadań Jego i Jego syna, a mojego ojca.**

Dziadkowi i grupie Polaków udało się dotrzeć do Buenos Aires dzięki sprzedaży absolutnie wszystkiego, co miało jakąkolwiek wartość, a także niewielkiej ilości pieniędzy, które mieli uczestnicy podróży. Ułatwieniem był fakt, że na każdej stacji, gdzie lokomotywa uzupełniała węgiel i wodę podróżni mogli za darmo korzystać z yerba mate (odpowiednik naszej herbaty), cukru oraz dowolnej ilości pieczonej czy też grillowanej wołowiny. Tak cała grupa dotarła do Buenos Aires. Po przyjeździe udali się do Hotelu Imigranta. Szczęśliwym zrządzeniem losu tego samego dnia w hotelu zjawiał się duży hodowca bydła, szukając do pracy na swojej farmie osoby, która zna się na koniach i ma doświadczenie rolnicze. Dziadek przed wyjazdem do Argentyny pracował u swojego ojca w gospodarstwie na Talarówce, które wtedy liczyło 52 morgów ziemi ornej i 14 morgów stawów. Pomógł też fakt, że znał podstawowe wyrażenia w języku hiszpańskim. W ten



sposób znalazł się na ogromniej farmie w okolicach miasteczka Berisso, około 70 km od Buenos Aires. Na farmie hodowano kilka tysięcy sztuk bydła, na kilkuset hektarach uprawiano pszenicę, trzcinę cukrową, kukurydzę. Początkowo zarówno właściciele, jak i pracownicy farmy podchodzili do umiejętności Dziadka nieufnie. Szczególnie gauchos (pasterze bydła na koniach) stawali się zweryfikować Jego jazdę konną i sposób obchodzenia się z końmi za pomocą różnych podstępnych „sztuczek”.

Z prób tych Dziadek wyszedł zwycięsko, bo nie mogło być inaczej. Brał przecież udział w wojnie polsko-bolszewickiej, służąc w jednostce łączności, która to jednostka przemieszczała się konno. W gospodarstwie ojca na Talarówce był główną osobą obsługującą 3 pary koni. Po paru dniach gauchos przyznali, że Dziadek dorównuje im umiejętnościami.



Grzegorz z rodziną, u której pracował

Opowiadał również, jaką zrobił furorę, gdy znalazł starą kosę, wyklepał ją, naostrzył i pokazał, jak się kosi w Jego gospodarstwie. Rozbawił ich ten pokaz, bo już wtedy taki sposób koszenia był dla nich archaiczny. Farmę obsługiwał kombajn ciągniony przez 20 koni, a drugi na czas żniw wypożyczano.

Rodzina miała również stawy rybne, a praca tego typu dla Dziadka nie była żadną nowością.

Rodzina, u której pracował, była bardzo zżyłą rodziną wielopokoleniową liczącą 25 osób. Celebrowała wspólne obiady, wyjazdy do kościoła, grille czy wyjścia na plażę. Po miesiącu pracy dziadek dostał podwyżkę i stał się właściwie członkiem tej rodziny. Zapisał się również do Polskiego Koła w Berisso.



Grzegorz stoi w drugim rzędzie od góry, trzeci z prawej

W Argentynie przebywał prawie rok. Po powrocie do Polski za zarobione pieniądze wybudował dom murowany ze stropami betonowymi, który w całkiem dobrym stanie stoi do dzisiaj.

Jerzy Kramarczyk

## WOJNA W UKRAINIE

### Sprostowanie

W poprzednim numerze „Ech Osieka” 3/192/2023 chochlik drukarski uciął część wiersza, za co przepraszamy autora i drukujemy wiersz w całości.

### Wykradzione dzieci

Posegregowano je alfabetycznie jak dokumenty w elektronicznym repozytorium. Kolejno odlicz – один, два, три, четыре, пять...<sup>1</sup>. Zdezynfekowane, rozpakowane i zakwaterowane według kolejności, czekają na powrót, zdając sobie sprawę, że na zawsze w tym miejscu zostaną. Nikt ich nie adresuje i nie odsyła nadawcy, ponieważ wymazano im zwrotne adresy. Stały się bez niczyjej zgody własnością innego kraju niczym żywe wojenne trofea.

Dach nad głową mają zapewniony, brak tam jednak miłości i rodzinnego ciepła. One nie prosiły o nową sformalizowaną rodzinę, bo przecież w ich siedliskach wciąż ktoś na nie czeka. Wycofane, odrętwiałe od płaczu i utęsknienia siedzą na zimnych, kamiennych parapetach i wydychając na szybę ciepłe powietrze, paluszkami wskazującym piszą słowo – мама<sup>2</sup>.

Rankiem instytucjonalny substytut rodzica czyta im plan dnia: Śniadanie – propagandowa owsianka oraz mielonka z jedynie słusznych wiadomości. Następnie zajęcia obowiązkowe: Урок; Тема- Это наш новый дом<sup>3</sup>. Na obiad zupa Soljanka podwójnie siona od łez. z czerstwą kromką dorosłych trosk. Pod koniec dnia gry, zabawy i zajęcia gimnastyczne, a w tak zwanym międzyczasie agitacyjny film dokumentalny. Kolacji wychowawczo brak, bo przecież tak trzeba prewencyjnie i dla zasady.

I tak minie kolejny dzień, miesiąc i rok. Odcięcie od rodziny i zduszenie odrębności zrobi swoje. Przygotowane do nowego życia pójdą w świat jak automatycznie zaprogramowane roboty. Pozbawione wspomnień z obrzydzeniem patrząc na „zachód” staną się marionetkami bezdusznej maszyny w tej dyktatorskiej skostniałej uludzie.

Wyrobią im nowe poglądy. Wbiją im w głowy niby ich własne przekonania. Wymienią dane. Wyplenią pozostałości twórczego samodzielnego myślenia. Tak się najłatwiej unicestwia naród, tak się w nim tłamsi poczucie tożsamości. Lecz wystarczy jeden dźwięk, jeden obraz lub zapach podobny do tego jaki pamiętają z ich domu, a wszystko się odwróci, wszystko przypomni i powróci ze zdwojoną siłą. Genetycznego „JA” nie da się bowiem zapomnieć dlatego, że „ONO” wraca do każdego jak wyrzucony z całą mocą bumerang.

cdn...

1 jeden, dwa, trzy, cztery, pięć.

2 Mama.

3 Lekcja; Temat – To nasz nowy dom.

## KRONIKA

### CZERWIEC

1. Mozgała Danuta - lat 78 Osiek
2. Kasperek Maria - lat 83 Osiek
3. Żmuda Jadwiga - lat 69 Osiek
4. Płonka Józef - lat 69 Osiek
5. Grzechacki Krzysztof - lat 50 Osiek
6. Kwaśniak Henryk - lat 66 Osiek
7. Płonka Albin - lat 92 Osiek
8. Woszczyna Henryk - lat 92 Osiek

### LIPIEC

1. Kramarczyk Maria - lat 93 Osiek
2. Magiera Rozalia - lat 78 Osiek
3. Migdał Lidia - lat 55 Osiek
4. Bąbacz Zofia - lat 92 Osiek

Sporządziła: Iwona Górowicz



## PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy rodzinie, sąsiadom, chórowi „Osieczanie” oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego Męża, Taty, Dziadka i Pradziadka

### ŚP. ALBINA PŁONKI

Dziękujemy za udział w ceremonii pogrzebowej oraz liczne intencje mszalne.  
Rodzina

## WSPOMNIENIE

21 maja 2023 roku zmarła Siostra Maria Reginella-Teresa Jadwiga Nowak, jedyna siostra zakonna pochodząca z Głęboczek. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Krakowie. Za śp. Siostrę Marię Reginellę w głębowickiej świątyni została odprawiona Msza Święta.



Poniżej przytaczamy treść pożegnania wygłoszonego na uroczystości pogrzebowej.

Siostra Maria Reginella-Teresa Jadwiga Nowak urodziła się 17 stycznia 1947 roku w Głęboczek w rolniczej rodzinie, prowadzącej wzorowe katolickie życie. Była najstarszym dzieckiem Mariana i Karoliny z domu Górkiewicz<sup>1</sup>. Miała troje rodzeństwa: siostrę i dwóch braci. Sakrament chrztu św. przyjął dnia 2 lutego 1947 r. w parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Głęboczek.

1 Państwo Górkiewiczowie mieszkali na przysiółku Łazy, Pan Marian Nowak był listonoszem.

W rodzinnej parafii przystąpiła także do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Głęboczek w 1961 r., pomagała rodzicom w gospodarstwie. Łaskę powołania do życia zakonnego odczytała w siódmej klasie szkoły podstawowej i odtąd jej jedynym powołaniem było służyć Panu Jezusowi. Przykład życia zakonnego zobaczyła u sióstr sercanek pracujących wówczas na placówce w Głęboczek i zapragnęła wstąpić do tego zgromadzenia.

Do aspiratu<sup>2</sup> została przyjęta 25 września 1964 r. i wtedy w swym życiorysie napisała: „od Zgromadzenia niczego nie pragnę jedynie, by mi dopomogło w doświadczeniu do jednego celu – do uświęcenia własnej duszy. Ja ze swej strony oddaję się na wszystko cała, pragnąc widzieć we wszystkich poleceniach Wolę Bożą i tę Wolę wiernie wypełniać”. Dnia 10 września 1964 r. rozpoczęła postulat<sup>3</sup>. Sakrament bierzmowania przyjął 6 czerwca 1965 r. w archikatedrze św. Stanisława BM i św. Wacława w Krakowie. Dnia 29 czerwca tego roku rozpoczęła nowicjat<sup>4</sup> pod kierunkiem mistrzyni matki Natanaeli Kulej, otrzymując nowe imię s. Maria Reginella. Pierwsze śluby zakonne s. Reginella złożyła 30 czerwca 1966 r. w Krakowie i II rok nowicjatu spędziła w domu generalnym. Profesję wieczystą<sup>5</sup> złożyła 30 czerwca 1972 r. w Krakowie.

Przez całe swoje życie zakonne s. Reginella posługiwała w kuchni na różnych placówkach – łącznie przez 50 lat: najpierw przez rok w Zakopanem, potem przez 18 lat w domu biskupim w Przemyślu, gdzie w latach 1977-1986 pełniła też obowiązki przełożonej wspólnoty. Przez dwa kolejne lata, pozostając na terytorium archidiecezji przemyskiej, pracowała w Domu Księża Emerytów „Emaus” w Korczynie.

Następnie s. Reginella posługiwała siostrom w Domu Macierzystym w Krakowie przez 6 lat, wspomagając przełożoną wspólnotę jako socjuszka<sup>6</sup>. W tym czasie 29 czerwca 1991 r. przeżywała razem ze współsiostrami srebrny jubileusz profesji zakonnej. W latach 1994-2005 służyła pielgrzymom i gościom w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie. Po powrocie do Polski przez 2 lata siostra pracowała w kuchni domu generalnego w Krakowie. Na obydwu placówkach także wspierała kolejne siostry przełożone jako socjuszka. Od 2007 r. przez 8 lat pracowała w kuchni w Domu Matki Boskiej Anielskiej w Przemyślu, a przez kolejne dwa lata jeszcze przychodziła do kuchni do pomocy siostrom.

Za 50 lat życia ślubami zakonnymi dziękowała Bogu 18 czerwca 2016 r. w Krakowie. W opinii współsiostr s. Reginella była życzliwa, delikatna, uczynna, szczerą, wierną w modlitwie i w pełnieniu Woli Bożej.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia siostry i możliwość udzielenia jej pomocy pielęgniarzkiej w domu krakowskim z dniem 15 czerwca 2022 r. s. Reginella została przeniesiona do wspólnoty Domu Chrystusa Króla. Faktycznie przyjazd siostry był możliwy dopiero miesiąc później, czyli 10 lipca 2022 r. i już wtedy siostra Reginella zamieszkała w krakowskiej infirmerii.

Kilka minut przed południem, w uroczystość Wniebowstąpienia Pana Jezusa w dniu 21 maja 2023 r. w krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. J. Dietla Pan powołał s. Reginellę do życia w wieczności. Przeżyła ponad 76 lat, w tym ponad 58 w powołaniu zakonnym jako Służebnica Najświętszego Serca Jezusowego.

Niech Pan da naszej drogiej s. Reginelli wieczną radość i przygaranie ją z miłością do swojego Serca.

U.B.

2 Aspirat - pierwsze kroki w życiu w zgromadzeniu, trwa około 1 roku, w czasie którego kandydatka rozpoznaje swoje powołanie.

3 Postulat - pierwszy okres życia we wspólnocie zakonnej, poprzedzający nowicjat. Postulat może trwać od kilku tygodni do 2 lat. Służy postulantom do poznania zakonu i wciągnięcia się do życia zakonnego.

4 Nowicjat - przygotowanie kandydatów do zakonu; też: okres rocznej próby w zakonie.

5 Profesja wieczysta - śluby wieczyste - osoba składająca je (profes) służy żyć w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie do końca życia

6 Socjuszka - asystentka wpięrająca zwierzchniczkę zakonu.



Widok na budynek szkolny, lata sześćdziesiąte

## „NIE MUSIAŁYŚMY CHODZIĆ DO SZKOŁY...”

Wywiad z Aliną i Bogumiłą Handzlik, emerytowanymi nauczycielkami w Osieku i Głębowicach, na temat ich rodziców, edukacji i realiów szkolnego życia.

**Andrzej Kacorzyk (AK):** Chciałem zapytać o Wasze pierwsze wspomnienia z dzieciństwa, lecz doszło do mojej świadomości, że tym, co z pewnością nasunęło się jako pierwsze to szkoła: zarówno budynek, jak i społeczność.

**Bogumiła Handzlik (BH):** Z wczesnego dzieciństwa zapamiętałam strach, jaki towarzyszył przejazdowi przez Osiek taboru cygańskiego. Piękne kolorowe wozy, kolorowe ubiory Romów. I w pewnym momencie od domu do domu zaczął nieść się krzyk: zamykać drzwi, dzieci do domu, pilnować gawiedzi! Udzieliła mi się ta atmosfera. Nie widziałam niczego niedobrego, co czyniliby przejeżdżający, lecz pozostał we mnie przeszywający na wskroś ogromny strach wywołany krzykami mieszkańców Osieka.

**Alina Handzlik (AH):** Ja nie zapomnę kolorowej, zorganizowanej z okazji 1000-lecia państwa polskiego parady żołnierzy ubranych w historyczne mundury. Byli nawet husarze ze skrzydłami wystającymi z metalowej zbroi. Jechali konno, inni maszerowali – przez całą wieś, gościńcem, obok szkoły. To był imponujący widok.

A co do domu to nasza rodzina tj. mama, tata i my – dzieci<sup>1</sup>, mieliśmy do dyspozycji dwupokojowe mieszkanie w budynku szkolnym. Nie musiałyśmy chodzić do szkoły, ale i z niej nie wychodziłyśmy, bo i po lekcjach pozostawałyśmy w tym samym budynku, bawiłyśmy się na szkolnym podwórku. Często przebywałyśmy z koleżankami, sąsiadkami.

**BH:** By nacieszyć się troszkę „drogą do domu” odprowadzałam moją koleżankę Małgosię, niosąc dumnie jej tornister.

**AK:** Nie miałyście swoich tornistrów, bo po co, skoro szkoła była na miejscu?

**AH:** Wręcz przeciwnie, miałyśmy! Piękne były, ze sztucznej skóry – dermy. Kupione w Bielsku. Przed wyjściem z domu pakowałyśmy się i wychodziłyśmy na lekcje.

**BH:** Ja po lekcjach odrabiałam zadania z panią sprzątającą. Pani Kłęczar sprzątała kolejne klasy, a ja rozkładałam zeszyty, ćwiczenia i książki w ostatniej ławce i pisałam. Gdy sprzątanie kończyło się w jednej sali, razem przechodziłyśmy do następnej i sytuacja się powtarzała.

1 Zofia i Benedykt mieli trzy córki: Jadwigę, Alinę i Bogumiłę.



Zofia i Benedykt z dziećmi

**AK:** Jak wyglądał normalny dzień w tak wyjątkowym domu?

**AH:** Gdy się budziłam, to rodzice kończyli za zwyczaj śniadanie, Bogda jeszcze spała. Potem tato golił się przy stole, przysiadając na brzegu krzesła. Ja wtedy lubiałam siadać okrakiem na krześle za nim i udawałam jazdę na motorze. Trochę marzyłam, by tato mógł kupić motocykl.

**BH:** Póki nie poszłam do przedszkola w wieku 5 lat zostawałam z opiekunką w mieszkaniu.

**AH:** A ja często przebywałam u naszej sąsiadki pani Tobicykowej, którą nazywałam babcią i za taką ją uważałam. Byłam oburzona, gdy przyjechały prawdziwe wnuki „mojej babci” i mówili do niej: „Babciu”.

Normalny dzień? Nie było takiego, codziennie było inaczej; np. często spóźniał się poranny autobus PKS, który zabierał z przystanku naprzeciw szkoły bardzo wiele osób do pracy, do gminy, do pegeeru, do Oświęcimia<sup>2</sup>. Wtedy, szczególnie zimą, u nas w domu, przed siódmą rano jeszcze zjawiał się pan Kacorzyk – przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego lub pan Bies – poseł z Osieka. Jeszcze czasami udawało im się napić gorącej herbatki. Liczna grupa ludzi wchodziła w tym czasie na szkolny korytarz, by nie marznąć na przystanku. A wtedy to były mrozy!

**BH:** Mama i tata bardzo często wyjeżdżali na konferencje, obowiązkowe szkolenia. Nauka trwała przez sześć dni w tygodniu. Tato dodatkowo działał społecznie – więc był bardzo rzadkim gościem w domu. I jeszcze jedno: wywiadówki organizowano w niedziele. Czyniono to ze względu na rodziców uczniów zajętych pracą w gospodarstwie. Niedzielny termin był jedynym do zaakceptowania przez nich.



Zofia Handzlik z koleżankami z pracy

<sup>2</sup> Autobusy kursowały na trasie Oświęcim–Głębowice. Pasażerowie oczekujący na przystanku, widząc pojazd jadący w kierunku Głębowic wiedzieli, że będą musieli czekać jeszcze około 15 do 20 minut zanim dojedzie on do przystanku końcowego i powróci na przystanek w Osieku Górnym.



Benedykt Handzlik w czasie wycieczki szkolnej na Bałtyku

**AH:** Rodzice nigdy nie mieli czasu dla nas. Musieli dbać o całą szkołę. A tu udało się, że przyszedł elektryk, by naprawić instalację elektryczną, to trzeba było zawsze coś przynieść, coś podać, potrzymać drabinę. Przecież na nic nie było pieniędzy. Naprawy w szkole wykonywali miejscowi fachowcy, którzy zgadzali się pomóc, bo mieli dziecko w szkole lub tylko ze względu na prośbę kierownika szkoły. Tak samo było z drobnymi naprawami. Z murarzami, malarzami, hydraulikami, zdunami i wszystkimi tymi ludźmi, którzy mogli i chcieli pomóc.

**BH:** Ja się musiałam w pewnym momencie nauczyć kosić kosą, bo tato był chory, a hodowaliśmy króliki.

**AH:** A w niedzielę najczęściej jechaliśmy do rodzinnych miejscowości taty i mamy, do Kóz i do Rozkochowa. Nigdy nie mieliśmy własnego pojazdu, więc aby dojechać do Kóz należało dostać się autobusem do Kęt, a potem pociągiem do Kóz i jeszcze spory kawał na piechotę. Do Rozkochowa było jeszcze trudniej. Szczególnie pamiętamy koszmar dojazdu na Wszystkich Świętych. Wszędzie niewyobrażalny tłok i na dodatek mama cierpiąca na chorobę lokomocyjną.

**BH:** Dodam, że w szkole mieściła się komisja wyborcza. To znów milicja<sup>3</sup> całą noc przed wyborami pilnowała kart wyborczych i lokali. Tak, to nie był taki dom, jaki miały moje koleżanki.

**AK:** W szkole był zainstalowany pierwszy i przez pewien czas jedyny na Górnym Osieku telefon.

**AH:** W nocy pukano do okien i drzwi z prośbą o telefon: na pogotowie ratunkowe, do księdza. Budziliśmy się wszyscy, tata ubierał się, otwierał szkołę, wybierał numer telefonu. Po pewnym czasie udało się dołożyć kabel telefoniczny do naszego mieszkania i nie trzeba było w nocy otwierać szkoły, a tylko podawaliśmy aparat przez otwarte okno.

**BH:** Można powiedzieć, że niemal 24 godziny na dobę coś się działo.

**AK:** Jednak wakacje były dla Was, jak je spędzałyście?

**AH:** Jechaliśmy na kilka dni do naszej cioci – siostry mamy, do Rozkochowa. Mama zawsze podkreślała, że jedzie do domu. Do końca życia tego określenia używała: „do domu”. Tam było zawsze ciekawie i rodzinnie. Gminne pastwiska, gdzie wypasano krowy, konie, gęsi ciągnęły się wzdłuż wałów Wisły. To było fascynujące, gdy wieczorem gęsi z całej wioski wracały z łąk – kilkaset sztuk, odnajdywały swoje zagrody i nie myliły się. Pasieniem zajmowały się dzieci, lecz zawsze pod opieką kogoś dorosłego. I te wszystkie żniwa, prace polowe i gospodarskie. Do Osieka wracaliśmy zawsze z pachnącym, świeżo wypieczonym chlebem.

<sup>3</sup> Milicja Obywatelska – służba mundurowa w PRL, podejmująca te lub podobne działania do obecnej Policji.

**BH:** U rodziny kilka dni, a potem kolonie organizowane przez Wydział Oświaty. Trwały 24 dni i odbywały się w różnych miejscach np. w Kętach Podlesiu, w Gdyni, w Warszawie, w Jerzmanowicach, w Ujanowicach koło Nowego Sącza, Gdańsku, Szczedrzyku i w innych miejscowościach. Byliśmy zawsze kwaterowani w budynkach szkolnych. Całe życie w szkole!

**AH:** W Gdyni po raz pierwszy dostrzegłam bogactwo: rząd pięknych prywatnych domów należących do marynarzy – kapitanów statków. Tam też nad morzem, można było kupić wiele zupełnie nieobecnych w naszych rejonach towarów, takich jak owoce tropikalne. Kiedy my byliśmy na koloniach, rodzice pozostawiali w szkole i starali się organizować remonty i konieczne naprawy.

**AK:** Jak to się stało, że Wasi rodzice wybrali zawód pedagogów i jak się poznali?

**AH:** Tato był najstarszym z rodzeństwa. Świetnie się uczył, już po szóstej klasie szkoły podstawowej poszedł – jeszcze przed wojną, do gimnazjum Piłsudskiego w Bielsku<sup>4</sup> (obecnie Bielsko-Biała). Zajęcia odbywały się w wyjątkowo dobrych warunkach: basen, sala gimnastyczna, w pełni wyposażone pracownie obróbki drewna i metalu. Szkołę porównywano do prestiżowego warszawskiego gimnazjum im. Stefana Batorego. Prowadzono naukę między innymi łaciny, greki. Zajęcia sportowe odbywały się nie tylko na miejscu, lecz także np. na Szyndzielni i w Szczyrku, gdzie uczono się jazdy na nartach. Szkolny chór prowadził ojciec Koterbskiej<sup>5</sup>. Społeczność uczniowska była wieloreligijna, przeważali katolicy, ale dużo było także ewangelików i wyznawców religii mojżeszowej<sup>6</sup>.

**BH:** Mama z kolei urodziła się w Rozkochowie. To uroczisko położona miejscowość w pobliżu Babic, Kwaczały, Alwerni, niedaleko brzegów Wisły. Urodziła się w 1932 roku i miała rozpocząć naukę w szkole w Rozkochowie we wrześniu 1939 r. Jednak wybuchła wojna. W czasie niemieckiej okupacji ukończyła podstawówkę i po wojnie chodziła do gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach.



Zofia Handzlik

**AH:** Mama opowiadała o ucieczce w pierwszych dniach września 1939 roku. Kto miał konie, pakował wszystko na wóz i uciekał, kto konia nie miał, ładował dobytek na jakiś ręczny wózek lub niósł co mógł i szukał ratunku w ucieczce.

Ważnym jest, że w czasie wojny mama do szkoły chodziła, choć to nie była szkoła taka, jak przed wojną, to jednak mogła nauczyć się podstaw matematyki czy też pisowni.

**BH:** Tato był na robotach przymusowych w Niemczech.

**AH:** Zachowały się wszystkie dokumenty z tamtego czasu.

<sup>4</sup> Szkoła otrzymała imię Marszałka Piłsudskiego w roku 1936, wcześniej nie miała patrona. Po wojnie nosi imię Mikołaja Kopernika i jest jednym z najbardziej znanych Liceów Ogólnokształcących w Bielsku-Białej.

<sup>5</sup> Maria Koterbska (1924–2011) – znana i popularna piosenkarka, szczególnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Jej przeboje to m.in. „Augustowskie noce”, „Brzydula i rudzielec”, „Serduszko puka w rytmie cza-cza”, „Karuzela”, „Parasolki”.

<sup>6</sup> Czyli Żydów.

Był zatrudniony w okolicach Nysy – to obecnie województwo opolskie. Pracował chyba 2–3 lata. Wrócił w 1945 roku, lecz już trwał wtedy rok szkolny, pierwszy po wojnie. Dostał się jednak bez kłopotu do Liceum im. Adama Asnyka w Białej Krakowskiej (obecnie Bielsko-Biała).

Tata i mama pracowali razem w szkole w Polance Wielkiej. Tam się poznali.

**BH:** Dostali przydział pracy do Polanki, potem pracowali w Dworach, by trafić w końcu do Osieka Górnego. Tutaj przydzielono im mieszkanie, tato został kierownikiem placówki i pełnił te obowiązki od 1955 do 1989 roku.



Wycieczka do Wieliczki 1985 r.

**AH:** Mama z krótkimi przerwami na urodzenie dzieci pracowała do 55 roku życia i skorzystała z możliwości przejścia na emeryturę. Tylko w Osieku uczyła w szkole przez ponad 30 lat.



Zofia Handzlik wpisuje się do książki pamiątkowej w setną rocznicę powstania SP nr 2 w Osieku

**AK:** Jakie cechy Waszych rodziców zostały Wam szczególnie w pamięci?

**BH:** Ja to chyba byłam bardziej związana z tatą. Pomagałam mu w pracach gospodarskich, Tato zawsze coś nam przywoził, co świadczyło o tym, że o nas dzieciach myślał i się o nas bardzo troszczył: pierwsze w moim życiu pióro chińskie przywoził mi z Krakowa, to znów dostał w jakimś sklepie banany.

7 Szkoła o wyjątkowo bogatej historii. Powstała pod koniec XIX wieku jako placówka dla polskiej młodzieży. Po II wojnie światowej Liceum szybko rozpoczęło działalność. Pierwszy powojenny rok szkolny trwał bardzo krótko bo od 1 kwietnia do 1 sierpnia 1945 r.

**AH:** Kiedy pytałyśmy mamę po jej wyjeździe na zakupy, to najczęściej odpowiadała: sklepy już były zamknięte, był remanent, już zabrakło. Dbała o dom, u nas nic się nie marnowało. Z tatą mogliśmy swobodniej porozmawiać, u mamy istniał obszar tabu i określenie „nie wypada” kończące rozmowę lub wskazujące, że własnie nam czegoś nie wolno, po prostu „nie wypada”.

**BH:** Tato zabierał nas na wycieczki. Bardzo to lubił i my też. To też było cechą szczególną jego kierowania szkołą w Osieku Górnym. Zabierał uczniów i uczennice nad morze, do Gdańska i Gdyni, a także do Warszawy, Krakowa, w Góry Świętokrzyskie i wielu innych miejsc. Chciał pokazać dzieciom świat, wiedząc, jak to jest ważne i cenne. Myślę, że wielu z jego wychowanków pamięta te wyprawy.

**AK:** Czy po rodzicach pedagogach wybór zawodu nauczyciela był dla Was oczywistością?

**AH:** Nie, długo uciekałam przed taką decyzją. Marzyłam o chemii i jej studiowaniu. Niestety, jedyne dla mnie dostępne miejsce było w Szczecinie. To jednak zbyt daleko, postanowiłam jeden rok przeczekać w Studium nauczycielskim. Cóż, minął rok, drugi i marzenie nie urzeczywistniło się. Zaczęłam pracę w szkole i nawet nie wiem, kiedy znalazłam się na emeryturze.

**BH:** U mnie nie było tak burzliwie. Po szkole podstawowej nie do końca byłam zdecydowana co dalej. Podjęłam decyzję i poszłam do Studium Wychowania Przedszkolnego. W czasie nauki odbywałam półroczną praktykę szkolną w Głębowicach. Spodobało mi się, zapytałam panią dyrektor szkoły, czy mogłabym podjąć tam pracę. Zgodziła się. Zostałam tam na całe moje zawodowe życie.

**AK:** Nieomal trzydzieści lat temu odszedł Wasz tato, kilka lat temu mama. Brak rodziców zarówno dla małych dzieci, jak i dla osób dorosłych, dojrzałych jest zawsze dotkliwy. Czy i Wy odczuwacie ten brak?

**AH:** Nie można już porozmawiać. Pozostało tak wiele pytań. Tato odszedł dosyć szybko, byłam dużo młodsza, nie miałam w głowie tych pytań, które mam teraz. Także mama pod koniec swojego życia zamykała się na rozmowę, zapominała, nie była w stanie odpowiedzieć. A teraz nie mam kogo zapytać...

**BH:** Zostało tyle spraw dla nas niewyjaśnionych. Pytam siebie: dlaczego tak, kto to był, co znaczyło tamto lub inne wydarzenie. Dlatego tak trudno jest mi teraz o nich rozmawiać...

**AK:** Nigdy nie dowiemy się wszystkiego. Ja bardzo Wam dziękuję, że dzisiaj otworzyłyście dla mnie i dla Czytelników „Ech Osieka” drzwi wyjątkowego domu jakim były dwa skromne pokoje w poaustriackim budynku szkolnym w Osieku Górnym.



W ogrodzie

## BRAZOWY MEDAL UCZNIÓW Z ZSP NR 1 W OSIEKU W FINALE WOJEWÓDZKIM MAŁOPOLSKICH IGRZYSK DZIECI W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM CHŁOPCÓW

Znakomicie wypadli nasi uczniowie z rocznika 2012 i 2013 podczas rozgrywanego 2 czerwca w Krakowie finału wojewódzkiego w trójboju lekkoatletycznym chłopców. W rywalizacji uczestniczyło dziewięć najlepszych szkół z województwa małopolskiego, wyłonionych wcześniej w eliminacjach powiatowych. Nasi chłopcy ostatecznie zajęli trzecie miejsce za SP Nr 9 Kraków i SP Gorlice.



Najwięcej punktów w drużynie zdobył Igor Gawron, który uzyskał w skoku w dal wynik 4,35 cm, w biegu na 60 m – 8,54 s, a w rzucie piłeczką palantową – 28 m.

W skład reprezentacji naszej szkoły wchodził: Igor Gawron, Michał Bąbacz, Hubert Gabryś, Eliasz Bieroński i Piotr Kusak. Opiekun – Magdalena Jasińska.

Chłopcom składamy serdeczne gratulacje i życzymy kolejnych medali.

### Sprostowanie

W poprzednim numerze EO nie wymieniono zawodniczki Karoliny Kozieł, która reprezentowała ZSP nr 1 w Osieku i zdobyła: I m. w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w drużynowej lidze lekkoatletycznej dziewcząt i II m. w Powiatowych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w piłce nożnej dziewcząt.

## ŚWIĘTO RODZINY



2 czerwca w naszym przedszkolu odbyło się doroczne Święto Rodziny, podczas którego przedszkolaki przedstawiły swoje umiejętności teatralno – taneczne swoim ukochanym rodzicom. Uroczystość rozpoczął piękny taniec grupy Biedronek, który był zwiastunem dalszej części programu artystycznego. Następnie grupa Motylków przedstawiła wszystkim zebranych oryginalną, muzyczno – taneczną wersję bajki „Kopciuszek”. W dalszej części programu swoje umiejętności taneczne i rytmiczne pokazały kolejno: Krasnoludki, Zajączki, Misie, Wiewiórki i Sarenki. Wszystkie dzieci dały z siebie pełną moc energii, która udzieliła się publiczności zgromadzonej na widowni. Był to dzień pełen wrażeń i wzruszeń zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców.

## UROCZYSTOŚĆ POŻEGNANIA PRZEDSZKOŁA



20 czerwca dzieci sześciolatki żegnały się z przedszkolem krokiem poloneza. Tematem przewodnim uroczystości były „Oskary 2022/2023”. Jak na prawdziwą galę przystało były zapieczętowane koperty z laureatami poszczególnych kategorii, odpowiednie dyplomy, statuetki oraz czerwony dywan. Dzieci odbierały Oskary w następujących kategoriach: „Pięknego czytania”, „Sprawnego liczenia”, „Tańca i pięknego śpiewu”, „Ładnego rysunku i twórczego działania”, „Spokojnego i dobrego przedszkolaka” oraz „Najbardziej radosnego i dobrego kolegi”. Wszyscy wyróżnieni dumnie maszerowali po czerwonym dywanie, by odebrać przyznany im tytuł. Dzieci pięcioletnie z łąką w oku żegnały swoich kolegów i obiecały, że będą godnie ich reprezentować w przyszłym roku. Całą uroczystość zakończył przygotowany przez rodziców tort niespodzianka, a także tuba strzelająca z konfetti.

Serdecznie dziękujemy rodzicom za pomoc w przygotowaniach uroczystości, a dzieciom życzymy udanych wakacji oraz pomyślności i powodzenia na dalszych szczeblach edukacji.

EF

## ZOO, KRASNALE I INNE ATRAKCJE WE WROCŁAWIU

W ramach programu „Poznaj Polskę” uczniowie klas III wzięli udział w dwudniowej wycieczce do Wrocławia. Program rozpoczął się w jedynym w Polsce Centrum Edukacji Ekologicznej „HYDROPOLIS”, gdzie znajduje się nowoczesna, interaktywna wystawa poświęcona wodzie. Kolejnym punktem wycieczki był spacer alejkami „żywego muzeum” – Ogrodu Botanicznego, który stanowi oazę piękna i spokoju w sercu Wrocławia. „Szlak krasnali” był wyjątkową okazją do aktywnego odkrycia historii Wrocławia. Drugi dzień poświęcony został przede wszystkim na pobyt w słynnym wrocławskim ZOO. Byliśmy pod wrażeniem wrocławskiego oceanarium – unikatowego na skalę światową kompleksu przedstawiającego różne ekosystemy związane ze środowiskiem wodnym Afryki. Uczniowie zobaczyli również wpisana na listę UNESCO Halę Stulecia. Podczas wycieczki dopisywała nie tylko piękna pogoda, ale i świetny humor. Dwudniowy wyjazd okazał się niezwykle ciekawą lekcją, niezapomnianą przygodą i okazją do integracji rówieśniczej.



I. Kruczała, D. Morawiec, M. Żądło, E. Micor

**„MNÓSTWO WRAŻEŃ I TONY DOŚWIADCZEŃ”  
– UCZENNICE I UCZNIOWIE Z OSIEKA NA  
LEKCJACH W LONDYNIE**

W dniach 13–18 czerwca uczniowie naszej szkoły wzięli udział w wyjeździe edukacyjnym do Londynu. Oprócz okazji do zobaczenia wspaniałych zabytków uczniowie mieli szansę ćwiczyć swoje umiejętności językowe w sytuacjach dnia codziennego, a więc np. podczas zamawiania posiłku w restauracji lub w czasie robienia zakupów. Dni wypełnione były intensywnym zwiedzaniem oraz zacieśnianiem więzi koleżeńskich. Największe wrażenie na uczniach zrobiło Muzeum Figur Woskowych Madame Tussauds oraz przejażdżka diabelskim młynem London Eye.



**UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO  
2022/2023**

W czwartek, 22 czerwca szkoła pożegnała się z ósmoklasistami. Absolwenci otrzymali od młodszych kolegów pamiątkowe medale. Nagrodzono również najlepszych sportowców szkoły oraz uczestników konkursów przedmiotowych, wśród których liczną grupę stanowili odchodzący uczniowie klas ósmych. Zakończenie roku szkolnego miało miejsce w piątek. Po odśpiewaniu hymnu państwowego nastąpiło przekazanie sztandaru szkoły nowemu pocztowi, którego członkowie złożyli ślubowanie. Następnie pani wicedyrektor Ewa Mroziak podsumowała wyniki zachowania i nauki kończącego się roku szkolnego. Uczniowie, którzy otrzymali świadectwa z wyróżnieniem, otrzymali z rąk wychowawcy i dyrektora szkoły Moniki Rycerz cenzurki oraz nagrody książkowe. Ósmoklasiści, którzy mogli pochwalić się świadectwem



z paskiem, dzieliли swą radość wraz z zaproszonymi na uroczystość rodzicami, którzy otrzymali listy gratulacyjne. Na tytuł *Primus inter pares* wśród tegorocznych absolwentów zapracowała uczennica klasy 8d Zuzanna Warzecha, zaś sportowcem roku została Amelia Gibas (8a).



Uczniowie klas 4–8, którzy spełnili wymagania regulaminu stypendium naukowego i sportowego, odebrali je z rąk wójta gminy, pana Marka Jasińskiego. Na koniec klasy ósme obejrzały pokaz fotografii upamiętniających ich wspólnie spędzone chwile w murach szkoły i poza nią (zawody sportowe, wycieczki). Pani Anna Woszczyzna przygotowała piękną prezentację z przesłaniem dla absolwentów, poświęcając się książką Lisy Aisato pt. „Życie”. Chór przygotowany przez panią Bernadetę Stawowczyk-Zemanek zaśpiewał dwa utwory: „Bo cudem jest świat” Stanisławy Celińskiej oraz „Nic dwa razy” Sanah.

Pozostali uczniowie odebrali świadectwa z rąk wychowawców w klasach. A potem... zaczęły się wakacje!

**Uczniowie, którzy uzyskali świadectwo z wyróżnieniem:**

**Klasa 4a:** Michał Bąbacz, Jakub Boba, Alicja Gałgan, Lena Górowicz, Nikodem Gros, Matylda Ogorzałek, Aneta Paw, Tymoteusz Płonka.

**Klasa 4b:** Jakub Biegun, Lena Bienia Ferreira, Eliasz Bieroński, Hubert Gabryś, Maja Gregorczyk, Wojciech Jaszczuk, Bartosz Kowalczyk, Arkadiusz Matlak, Nikola Sermak, Lena Skibińska, Franciszek Zięba.

**Klasa 5a:** Emilia Kolasa, Aleksandra Koziół, Maja Michałek, Oliwia Szczurek, Aleksandra Sznajder, Lena Walus, Klaudia Wolas.

**Klasa 5b:** Sebastian Heród, Kamil Kramarczyk, Aleksandra Kusak, Amelia Mitoraj, Maja Paczyńska.

**Klasa 5c:** Jacek Pilarz, Michał Szczepaniak, Amelia Urbańczyk, Iga Witek.

**Klasa 6a:** Liliana Doktor, Filip Mozołowicz, Maja Wojtala.

**Klasa 6b:** Malwina Bogdan, Majka Jasińska, Olga Kańtor, Karol Koziół, Roksana Skibińska, Michał Żmuda, Julita Żondlak.

**Klasa 6c:** Lena Bartel, Patryk Frączek, Julia Juras, Maja Luranc, Natalia Niemiec, Magdalena Pacyga, Pola Płoszczyca, Sofia Prysvitla.

**Klasa 8a:** Amelia Gibas, Katarzyna Kusak, Anna Luranc, Iga Poźniak, Wojciech Zięciak.

**Klasa 8b:** Matylda Kacorzyk, Martyna Kruczała, Aurelia Mika, Iga Niemiec, Kacper Szypuła, Filip Żondlak, Milena Sikora.



**Klasa 8c:** Klaudia Grzechacka, Milena Wysogład, Emilia Marchewka, Gabriela Rola.

**Klasa 8d:** Matylda Foit, Emilia Kramarczyk, Zuzanna Treścińska, Zuzanna Warzecha, Anna Ziaja, Amelia Żmudka, Maja Jekietek, Kornelia Kasperczyk, Zuzanna Urbańczyk.

**Uczniowie, którzy otrzymali stypendia za wyniki w nauce:**

Alicja Gałgan, Matylda Ogorzałek, Aneta Paw, Lena Bienia Ferreira, Elias Bieroński, Wojciech Jaszczuk, Bartosz Kowalczyk, Nikola Sermak, Aleksandra Koziel, Emilia Kolasa, Maja Michałek, Oliwia Szczurek, Aleksandra Sznajder, Klaudia Wolas, Aleksandra Kusak, Malwina Bogdan, Majka Jasińska, Olga Kańtor, Karol Koziel, Julita Żondlak, Julia Juras, Maja Luranc, Magdalena Pacyga, Pola Płoszczyca, Sofia Prysvitla, Anna Luranc, Iga Poźniak, Aurelia Mika, Matylda Kacorzyk, Klaudia Grzechacka, Matylda Foit, Emilia Kramarczyk, Zuzanna Warzecha, Anna Ziaja, Amelia Żmudka.

**Uczniowie, którzy otrzymali stypendia za osiągnięcia sportowe:**

Michał Bąbacz, Hubert Gabryś, Piotr Kusak, Elias Bieroński, Katarzyna Krawczyk, Amelia Gibas, Katarzyna Kusak, Wiktoria Rusin, Kalina Boroń, Anna Luranc, Iga Poźniak, Lena Kwaśniak, Milena Sikora, Aurelia Mika, Kalina Palutkiewicz, Oliwia Wilk, Karolina Koziel, Emilia Kramarczyk, Zuzanna Treścińska, Zuzanna Warzecha, Amelia Żmudka.

**PODSUMOWANIE KONKURSÓW GMINNYCH**

16 czerwca w sali widowiskowej Urzędu Gminy Osiek odbyło się podsumowanie gminnych konkursów przedmiotowych. Uroczystość została przygotowana przez ZSP nr 1 w Osieku. Wśród zaproszonych gości byli reprezentanci samorządów i dyrektorzy szkół z Polanki Wielkiej i Osieka. Najważniejszymi uczestnikami uroczystości byli uczniowie i uczennice biorący udział w konkursach wraz ze swoimi nauczycielami. Młodzież rywalizowała w trzech konkursach.

**Zwycięzcami konkursu gminnego „Ortografik. O Pióro Wójta” dla uczniów klas II i III szkoły podstawowej zostali:**

kl. II

I miejsce – Amelia Frączek (ZSP Głębowice)

II miejsce – Mateusz Fudala (ZSP nr 1 Osiek)

III miejsce – Bartłomiej Chowaniec (SP nr 2 Osiek)

kl. III

I miejsce – Fabian Pacocha (ZSP nr 1 Osiek) i Marcela Paluch (ZSP Głębowice)

II miejsce – Lena Krawczyk (ZSP Głębowice)

III miejsce – Krystian Zacny (SP nr 2 Osiek)

**W XV Międzygminnym Konkursie Ortograficznym „Mistrz Ortografii” dla uczniów kl. IV–VIII zwyciężyli:**

kl.IV – VI

I miejsce – Zofia Domasik (SP nr 2 Osiek )

II miejsce – Agata Kwaśniak (SP nr 2 Osiek)

III miejsce – Klaudia Wolas (ZSP nr 1 Osiek)

kl.VII – VIII

I miejsce – Zuzanna Frączek (ZSP Głębowice)

II miejsce – Anna Ziaja (ZSP nr 1 Osiek)

III miejsce – Konstancja Szczepaniak (SP nr 2 Osiek)

**W III Międzygminnym Konkursie Matematycznym „Mat-Mix” o nagrodę Wójta nagrody otrzymali:**

I miejsce zajął zespół w składzie: Julita Żondlak, Olga Kańtor i Karol Koziel (ZSP nr 1 Osiek).



Dziękujemy sponsorom nagród, którymi byli: Wójt Gminy Osiek, Wójt Gminy Polanka Wielka, Firma „Aksam”, Sklepik szkolny ZSP nr 1 w Osieku.

Impreza została uświetniona przez młodych artystów z ZSP nr 1 w Osieku: uczennice kl. II zaprezentowały „Taniec kwiatów”, uczniowie kl. III – taniec towarzyski, szkolne koło teatralne przedstawiło spektakl „Bajki filozoficzne”, a pierwszaki wraz z solistką zaśpiewały piosenkę „Mądre dzieci”.

A. K.



**USŁUGI STOLARSKIE  
HENRYK KASPERCZYK - 536 892 218**

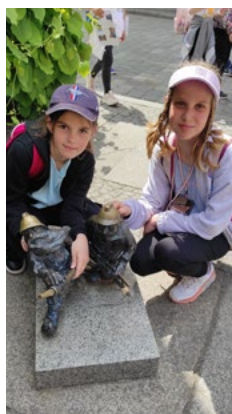
- układanie i cyklinowanie parkietu i mozaiki
- drzwi na wymiar
- balkony drewniane
- wykonanie, montaż schodów i poręczy drewnianych
- wyrób sztachet ogrodzeniowych
- odnawianie schodów i poręczy drewnianych





## WYCIECZKA DO WROCŁAWIA

W ramach Rządowego Programu „Poznaj Polskę” finansowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki uczniowie klas czwartych i piątych otrzymali dopłatę do wycieczki do Wrocławia w kwocie 5 000 zł.



Stolica Dolnego Śląska przywitała ich piękną i słoneczną pogodą. Z wielkim zapałem rozpoczęli zwiedzanie miasta „Szlakiem krasnali po Wrocławiu”. Na swojej drodze spotkali Halabardnika, Obieźsmaka, Szymierza, Krasnala Tumskiego i wiele innych, małych, spiżowych skrzatów. Następnie udali się do najstarszego i największego ogrodu zoologicznego w Polsce. Pierwsze kroki skierowali do afrykarium – unikatowego na skalę światową kompleksu przedstawiającego różne ekosystemy związane ze środowiskiem wodnym. Spacer „wodnym tunelem” i spotkanie z rekinami na długo zostaną wszystkim w pamięci. Uczniowie mieli także okazję uczestniczyć w pokazie karmienia słoni. Jednak najważniejszym dla nich punktem były odwiedzić u kapibary.

Do Osieka wrócili bardzo zmęczeni, ale pełni niezapomnianych wrażeń.

E. G.

## PIKNIK RODZINNY

Tegoroczna uroczystość, która odbyła się 2.06. przebiegała w iście pirackich klimatach. Mottem przewodnim było poszukiwanie skarbów oraz podróże dookoła świata. W części artystycznej podziwiano taneczne występy przedszkolaków oraz uczniów klas I-III z gościnnym występem uczennic z klasy V. Artyści zaprezentowali wspaniałe tańce z różnych zakątków globu.

Po części oficjalnej uczestnicy udali się na boisko, by tam skorzystać z wielu przygotowanych atrakcji. Bogaty program tego rodzinnego spotkania obejmował między innymi gry i zabawy

oraz konkursy dla dzieci i rodziców, w których należało się wykazać sprawnością fizyczną i bystrością intelektu. Największą popularnością wśród dzieci cieszyły się dmuchańce, malowanie twarzy, czesanie kolorowych warkoczyków, zamykanie w bańce mydlanej. Po tak licznych atrakcjach i związanych z nimi emocjach można było odpocząć i zrelaksować się w kawiarence. W regeneracji utraconych sił pomogła degustacja aromatycznych przysmaków, przygotowanych przez rodziców.

Budynek szkoły i jego najbliższe otoczenie zmieniły się w tym dniu z miejsca nauki i pracy w teren beztrudnej zabawy, śmiechu i radości, gdzie rodziny mogły spędzić wyjątkowo udane popołudnie.



Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego przedsięwzięcia. K. F.

Sponsorzy: Aksam Sp. z o.o. Sp. K., MOLO Resort, Park Rozrywki w Inwałdzie, „ORSPAW” Sławomir Orlicki, „AL-MI BROKER” Katarzyna Jakielek- Feruga, Piekarnia Antoni Piskorek, RCU Ubezpieczenia, MAMY LODY Katarzyna Płonka, Firma MONTAGA, LOOP Makrama, Firma Usługowo-Budowlana MAGART - Zdzisław Wawak, English Talk Studio, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych – Irena Matusiak, Firma Ogniochron S.A., Firma VALEO, Firma ADP, MASPEX Wadowic, STAL – DET Leszek Górkiewicz, GS Brzeszcze, Firma Barontex Hurtownia strojów kąpielowych i bielizny, DELFIN SPÓŁKA JAWNA Bożena Piecha i Mariusz Piecha, Przedsiębiorstwo Pszczelarskie Tomasz Łysoń, Czanieckie Makarony Sp. z o.o., Park Rozrywki Zatorland, Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów ICD Auto w Kętach, Agnieszka Kawczak Fryzjer mobilny, Sklep z odzieżą damską BZ Fashion w Oświęcimiu, Auto Trader Mirosław Frej, Koło Pszczelarzy w Osieku, Adam Kłęczar, Szkoła Krzewów Ozdobnych „Magia Ogrodów Jekielek”, Stajnia Mustang, Krzysztof Lukasek, Marus Meble F.U. Mariusz Kłęczar, Studio Kosmetyczne „Zakątek Urody”.

## UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2022/2023



**Stypendium naukowe otrzymali:** Antoni Kwaśniak, Lidia Płonka, Pola Ryszka, Paulina Stawowy, Ewa Tobiczek, Marta Wandor, Zofia Domasik, Julia Kozłowska, Agata Kwaśniak, Adrian Lisowski, Adrianna Jekielek, Nadia Orlicka, Kacper Kuwik, Kamil Jurecki, Natalia Neczek.

**Stypendium sportowe uzyskali:** Roksana Jekielek, Maja Bies, Karolina Filipek, Kinga Kłęczar, Julia Kozłowska, Agata Kwaśniak, Amelia Botko, Olivia Bułaś, Nikola Hudecka, Adrianna Jekielek, Paulina Mitoraj, Nadia Orlicka.

Stypendium za osiągnięcia sportowe: Barbara Wąsik.

Primus Inter Pares 2023 – Karol Blacha.



Uczniowie wyróżnieni za bardzo dobre wyniki w nauce (w nawiasie uzyskana średnia ocen):

- klasa IVa: Antoni Kwaśniak (5,27), Jakub Mrzygłód (5,18), Oliwia Kłęczar (4,91), Radosław Treściński (4,91), Roksana Jekielek (4,82).
- klasa IVb: Lidia Płonka (5,45), Pola Ryszka (5,36), Paulina Stawowy (5,36), Ewa Tobiczek (5,27), Zuzanna Jekielek (4,82), Monika Kłęczar (4,82), Aleksandra Łasak (4,82), Melania Mitoraj (4,82), Filip Zemlak (4,82), Kacper Grzywa – 100% frekwencja.
- klasa V: Marta Wandor (5,25), Jakub Lis (5,17), Milena Syty (5,0), Maja Bies (5,0), Kamil Dżugaj (4,92), Adam Domasik (4,75), Karolina Wieczorek (4,75), Alina Feruga (4,75).
- klasa VIa: Agata Kwaśniak (5,5), Zofia Domasik (5,33), Julia Kozłowska (5,33).
- klasa VIb: Adrian Lisowski (5,83), Nadia Orlicka (5,25), Adrianna Jekielek (5,25), Kacper Kuwik (5,25), Paulina Mitoraj (5,08), Oskar Tobiczek (4,83), Piotr Blacha (4,75).
- klasa VII: Kamil Jurecki (5,36), Karolina Niegel (5,07), Wero-

nika Bies (5,0), Jakub Mitoraj (5,0), Konstancja Szczepaniak (5,0), Cezary Czaplński (4,86).

- klasa VIII: Karol Blacha (5,33), Natalia Neczek (5,33), Patrycja Stawowy (5,11), Michał Frej (5,06), Bartosz Kłęczar (5,00), Jan Mozgała (4,89), Wiktoria Wieczorek (4,89).

Ponadto rodzice uczniów, którzy zdobyli średnią ocen minimum 5,0 i wzorowe zachowanie, odebrali listy gratulacyjne.

W tym dniu pożegnano panią Marię Matlak, która po wielu latach pracy w Dwójce odeszła na zasłużoną emeryturę.



## POŻEGNANIE ZERÓWKI

Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego 6-latkki śpiewem, tańcem i recytacją pożegnały się z przedszkolem. Dzieci zaprezentowały się w przedstawieniu „Od bobasa do pierwszaka”. Przedszkolaki odkryły swoje umiejętności aktorskie i talenty wokalne, które na pewno będą nadal rozwijać, ale już w szkole.



## WYCIEZKA KLAS I-III

Uczniowie zwiedzili Muzeum Ognia w Żorach. Dzieci zobaczyły, takie atrakcje jak: prehistoryczną jaskinię czy ognistą szafę grającą. Przeszły przez ścianę ognia, próbowały rozpalić wirtualny ogień za pomocą krzesiwa i promieni słonecznych, nauczyły się gasić pożar, a nawet stały się na chwilę dyspozytorem straży pożarnej. Cały czas mogły korzystać z różnych aplikacji multimedialnych i przeprowadzać interesujące doświadczenia. W trakcie wizyty w muzeum uczniowie uczestniczyli również w warsztatach rękodzielstwa „Moja świeczka”, podczas których samodzielnie wykonywały i dekorowały świeczki z węzy pszczelej.

D.K.

## ŚWIETLIK 2023

W XVI edycji Ogólnopolskiego Konkursu Nauk Przyrodniczych „Świetlik” uczniowie klas I–III wykazali się dociekliwością, kreatywnością i ciekawością świata. Poznawali zjawiska przyrodnicze oraz przeprowadzili wiele eksperymentów. Miło nam poinformować, że najlepsze wyniki uzyskali: Szymon Wilk z klasy I oraz Wojciech Krześniak z klasy III.

D.K.

## OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW KLAS I-III ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W GŁĘBOWICACH.

W minionym roku szkolnym najmłodsi uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Głębowicach wzięli udział w wielu konkursach, w których zdobyli wysokie miejsca i wyróżnienia. Jednym z nich był gminny konkurs ortograficzny „Ortografik” O pióro Wójta Gminy Osiek, w którym I miejsce w kategorii klas II zdobyła uczennica naszej szkoły Amelia Frączek. W konkursie klasę II reprezentował także Franciszek Kasperk. W kategorii klas III miejsce *ex aequo* z kolegą z ZSP nr 1 w Osieku zajęła uczennica ZSP w Głębowicach Marcela Paluch, a tuż za nią na miejscu II uplasowała się jej koleżanka z klasy Lena Krawczyk. Wśród najmłodszych uczniów naszej szkoły mamy też talenty matematyczne. Zaprezentowało je kilkunastu uczniów, biorąc udział w ogólnopolskim konkursie matematycznym „Kangur” – kategoria Żaczek Marcelka Paluch z klasy III oraz Martyna Piątek i Mateusz Cinal z klasy II zdobyli w tym konkursie wyróżnienia. Uczniowie dali się również poznać jako świetni plastycy. Wysokie III miejsce w powiatowym etapie XIII edycji



Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci „Bezpiecznie na wsi mamy, niebezpiecznych substancji unikamy” zdobyła uczennica klasy III Amanda Trojak, wyróżnieni w tym konkursie zostali również Martyna Piątek i Mikołaj Gąsiorek z klasy II. Julia Sobida z klasy II zdobyła natomiast I miejsce w konkursie plastycznym organizowanym przez fundację Mała Orkiestra Wielkiej Pomocy pt. „Ekoludki ratują świat”. Nagrodzonym i wyróżnionym uczniom serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych pięknych sukcesów.



## XV MIĘDZYGMINNY KONKURS ORTOGRAFICZNY „MISTRZ ORTOGRAFII” POD PATRONATEM WÓJTA GMINY OSIEK

14 czerwca 2023 roku w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. Jana Pawła II w Głębowicach odbył się XV Międzygminny Konkurs Ortograficzny „Mistrz Ortografii” pod patronatem Wójta Gminy Osiek. W konkursie wzięło udział 22 uczestników z Osieka, Polanki Wielkiej i Głębowic, którzy rywalizowali ze sobą w kategorii młodszej (klasy IV–VI) oraz starszej (VII–VIII). W kategorii klas IV–VI zwyciężyła Zofia Domasik (SP nr 2 w Osieku), drugie miejsce zajęła Agata Kwaśniak (SP nr 2 w Osieku), trzecie – Klaudia Wolas (ZSP nr 1 w Osieku). W kategorii klas VII–VIII najlepsza okazała się Zuzanna Frączek (ZSP Głębowice), drugie miejsce zdobyła Anna Ziaja (ZSP nr 1 w Osieku), trzecie – Konstancja Szczepaniak (SP nr 2 w Osieku). Tekst dyktanda ułożyła p. Agnieszka Hudecka z GCKCiS w Osieku. Nagrody zostały ufundowane przez Wójta Gminy Osiek, Radę Rodziców przy ZSP Głębowice oraz Samorząd Uczniowski w ZSP Głębowice.

## FESTYN RODZINNY

18 czerwca odbył się kolejny Festyn Rodzinny połączony z Rajdem Dookoła Głębowic. W rajdzie wzięło udział ponad 130 dzielnych kolarzy. Najmłodszy uczestnik nie miał nawet roku. Raid tradycyjnie prowadził pan dyrektor w asyście policjantów i Maltańskiej Służby Medycznej. Nasi sponsorzy zadbałi, abyśmy podczas rajdu mieli co jeść i pić. Zaproszeni goście i rodzice mogli podziwiać występy przedszkolaków oraz grup tanecznych dzieci ze szkoły. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy straży, paroltni i oczywiście dmuchańce, które szczególnie upodobały sobie dzieci, niektóre zjeżdżały nawet z rodzicami. Nad poprawnym przebiegiem imprezy czuwała pani Halina Kolasa i Urszula Luranc, które sprawnie przeprowadziły wszystkie licytacje, obdarowując nagrodami pozyskanymi od sponsorów prawie każdego uczestnika. Dziękujemy wszystkim, którzy byli zaangażowani w sprawne przeprowadzenie naszej niedzielnej zabawy. Do zobaczenia za rok o tej samej porze.



## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ZSP GŁĘBOWICE.



23 czerwca 2023 roku uczniowie ZSP pożegnali miniony rok szkolny. Po mszy św. uczniowie, rodzice i nauczyciele zebrali się w sali gimnastycznej, gdzie w obecności Wójta Gminy Osiek Marka Jasińskiego wręczono nagrody uczniom, którzy uzyskali wysokie wyniki w nauce. Odbyła się także uroczystość pożegnania ósmoklasistów.

### W klasach I–III wyróżniono wszystkich uczniów.

Wyróżnieni uczniowie klas starszych (w nawiasie uzyskana średnia ocen).

- Klasa IV – Hubert Bałamucki (5,18), Jakub Brońka (5,09), Kacper Człowiek (5,18), Wojciech Gąsiorek (5,27), Natalia Kania (5,09), Piotr Kawczak (5,00), Marta Mirowska (5,00).
- Klasa V – Szymon Bies (5,08), Natalia Domasik (5,5), Natasza Huczek (5,42), Maria Luranc (5,58), Natasza Makuch (5,50), Malwina Mikuła (4,75), Antoni Młodzik (4,75), Aleksandra Słomka (4,75), Michałina Zięba (5,00).
- Klasa VI – Nikola Człowiek (5,25), Martyna Holcman (5,50), Aleksandra Kurek (5,42), Maciej Luranc (5,00), Wiktoria Pytel (4,83), Nikola Twardosz (4,91).
- Klasa VIII – Sebastian Babiarczyk (4,78), Emilia Bogunia (5,39), Zuzanna Frączek (5,47), Wojciech Studnicki (5,00), Gabriela Trojak (4,78).

Wszyscy uczniowie, których średnia ocen wyniosła co najmniej 5,00, otrzymali stypendium wójta.

Nagrody za wzorową frekwencję otrzymali: Milena Kiszczak (kl. I), Martyna Stawarz (kl. I), Miłosz Seremet (kl. IV), Kacper Wojnar (kl. V), Milena Blarowska (kl. VI).

Tytuł *Primus inter pares* powędrował do Zuzanny Frączek z klasy VIII. Gratulujemy.

Nagrody książkowe zostały ufundowane przez Radę Rodziców przy ZSP Głębowice.

### ZAKOŃCZENIE ROKU W PRZEDSZKOLU.

23 czerwca podczas zakończenia roku szkolnego najstarsza grupa przedszkolaków wykonała krótkie przedstawienie, dziękując wychowawcy pani Marii Lach za wychowanie, naukę i zaangażowanie w ich grupę. Każde dziecko sześciolatnie wręczyło pani Marii własnoręcznie wykonaną laurkę. Następnie dzieci pięcioletnie z tej grupy pożegnały sześciolatek i podarowały im mały upominek w formie kartki, którą same wykonały. Na koniec pan Dyrektor pogratulował dzieciom ukończenia przedszkola i wręczył im z tej okazji dyplomy i książki.

## TAKIE SOBIE GADANIE – MYŚLIWSKIE OBSERWACJE

### Co ciekawego u kolegi myśliwego?

Cały czas wczasy. Robię, co chcę, poluję, ile chcę, bawię się z wnukami, a muszę się pochwalić Dawidem i Hubertem, który ma teraz 3 miesiące. Emeryturę podnoszą, do picia i palenia mnie nie ciągnie, jem wszystko, na co mam ochotę. Czego mi więcej trzeba? Jest tylko jeden problem, a mianowicie – żeby mi się tak chciało, jak mi się nie chce. Staram się z tym walczyć, ale leń często wygrywa. Można powiedzieć, że jestem zadowolony z życia, przyjmuję wszystko, co los mi da, a dobrze wiemy, że na wiele spraw nie mamy wpływu.

### A co nowego w łowisku i Kole Łowieckim?

W tym roku już po raz trzeci 10 i 11 czerwca obrączkowaliśmy gęsi gęgawy gniazdujące na stawach osieckich. Zaobrączkowano 13 gęsi. Jedna z nich poza tradycyjnymi obrączkami wyposażona została w nadajnik GPS. Obecnie już trzy gęgawy w okręgu bielskim mają taki nadajnik. Jedna z nich ma go już trzeci rok i wynika z tego, że mimo polowań na gęsi jej się udaje omijać lufy strzelby. Presja myśliwych nie jest tak duża.

Sprawdzając stawy, gdzie były gęsi, jeden z kolegów zauważył w samolówce małe pisklęta krzyżówki. Cały czas była przy nich kacza mama. Widzimy takie sceny w telewizji i na You Tube, jak kaczkę broni swoje pisklęta. My mamy to w realu. Organizujemy akcję ratowniczą. Kolega jedzie po lampkę czołówkę, a jedna z 7 osób tam będących przygotowuje się do wejścia do rury pod groblą, aby chwycić kaczkę mamę i resztę piskląt, bo pięć sztuk było już bezpiecznie w worku. Kto jednak wejdzie? Goście są wyłączeni, wysocy i napakowani też, zostaje jeden najmłodszy i najstarszy. Dość już pożył i może wejść do 15-metrowej rury o średnicy 60 cm do połowy zalanej wodą. Kto tak wygląda, nietrudno się domyślić.



Wchodząc do rury, czułem się jak kiedyś w pracy, tylko z tą różnicą, że nad sobą miałem tylko 8 metrów ziemi, a nie 500 metrów skał. Przeczogałem się prawie pod pidło i udało mi się chwycić dorosłą kaczkę i jeszcze dwa pisklęta. O obrocie nie było mowy, więc wycofałem się jak rak do tyłu. Jedno z piskląt nie przeżyło w rurze, ale sześć z kaczką mamą zostało

puszczone na staw Jeleniec do trzciny. Dorosła kaczkę została zaobrączkowana i z taką ozdobą na wiosle (nodze) popłynęła ze swoimi pocieciami. A trzeba przyznać, że małe kaczkę wyglądają uroczo.

Gdy rozmawiałem ze stawowymi okazało się, że wiedzą o takich przypadkach i aby takich zdarzeń uniknąć, w samolówce zostawiają szeroką deskę, aby pisklęta mogły wychodzić z pułapki w razie draki.

Od 11 maja możemy polować na sarny rogacze. Nie miałem nic ciekawego upatrzonego i też się nie spieszyłem. Na początku polowali dewizowcy i koledzy z innych kół. Było przy tym trochę pracy, ale lubię to robić.

Około 20 maja ruszyłem w teren za ciekawym rogaczem, jednak nic nie wypatrzyłem. Było kilkanaście wyjść, które nie przyniosły efektu. 4 czerwca po rozmowie z kolegą pojechałem na Kańczugę za ciekawym rogaczem, który tam jest widywany od kilku lat. To już jest wyzwanie, a takie lubię. Pierwsze wyjście nie przyniosło nic, a za drugim razem widziałem w drodze powrotnej sarnę wychodzącą ze stawu. Czy był to rogacz, tego nie byłem pewien. 6 czerwca wyjechałem około 18.00, zabierając przenośną ambonę, na której zamierzałem siedzieć. Po drodze na Kańczugę

spotkałem kolegę, kilka chwil z nim rozmawiałem i to chyba też miało znaczenie. Około 18.30 wjechałem na teren stawów i w stawie pod groblą zauważyłem sarnę. Spojrzałem przez lornetkę – jest to rogacz, ciekawy, ale kolega mówił, że miał trzecią tykę, a ten ma szydło. Wszystko działo za się szybko. Wsiadłem w samochodu, załadowałem broń, zabierając pastorał (podparcie pod broń) i podszedłem pod trzciny. Rogacz był na 80 m i dalej odchodził. Byłem już przygotowany, ale emocje dały o sobie znać, wszystko mi drżało. Wziąłem kilka oddechów i się uspokoiłem. Miałem rogacza trochę z boku, czyli na kulawy sztych. Padał strzał i rogacz jakoś dziwnie zareagował, a po chwili zniknął mi za krzewami. Szybko przyszła pierwsza myśl, żeby pojechać po psa i byłem pewien, że przy pomocy Atosa udałoby mi się go dojść. Jednak na to był jeszcze czas. Obszedłem staw z drugiej strony i pod groblą zobaczyłem mojego rogacza leżącego z głową do góry. Ustawiłem broń na pastorał (podpora) i spokojnie wymierzyłem w nasadę karku z odległości około 70–80 m. Po strzale rogacz został w ogniu, czyli na miejscu. Poszedłem po samochód i podjechałem ku upolowanemu rogaczowi. Zawsze pojawia się pytanie, jakie jest trofeum? Parostki rogacza prawie zawsze zaskakują swoim pięknem i oryginalnością. Nie jesteśmy w stanie dokładnie widzieć wszystkiego w lornetce. I tak było i tym razem. Koziółek na prawej tyce miał słabego szóstaka, a na lewej stronie szydło na 15 cm. Okazało się, że miał jeszcze trzecią tykę z tyłu, ale została wcześniej złamana, mimo wszystko i tak był interesujący.

Po sesji zdjęciowej sprawiłem rogacza. Podroby (serce, wątroba, nerki) dałem znajomemu, zapisałem dane do odstrzału i pojechałem do kolegi, który mówił mi o tym koziółku. Okazuje się, że chyba to nie był ten, którego widział. Widocznie jest jeszcze jeden podobny. Ja jestem zadowolony, a innemu koledze może się uda upolować tego drugiego i tak ma być. Moje polowanie trwało może 10 minut, a pamięć o tym rogaczu zostanie ze mną do końca życia, tak samo jak inne koziółki, które upolowałem.

### **Aby naszemu gadaniu stało się zadość, to teraz może ciąg dalszy opowieści o Afryce?**

Czy w Polsce, czy w Afryce polowania i przeżycia są podobne, z tą różnicą, że trochę dalej, w innej scenerii i na inne gatunki zwierząt, a robić to trzeba, bo to też jest ochrona zwierząt, ale dzisiaj nie o tym.

25 kwietnia 2022 roku w poniedziałek spudłowałem na 200 m szakala. Kula przeszła trochę za wysoko. Dobrze, że go nie zraniłem. Szakal to nazwa kilku gatunków średniej wielkości drapieżników z rodzaju wilków. Szakale są mniejsze od wilków, mają krótkie kończyny i bardzo wysmukły pysk. Żywią się drobnymi zwierzętami, padliną i roślinami. Najpopularniejszym jest szakal złocisty.

Ruszamy dalej. A polujemy na impalę. Impala zwyczajna – gatunek ssaka z rodziny antylop wołowatych. Masa ciała 40–75 kg, szybkość 75–90 km/h w biegu zygakiem. Jest gatunkiem najpopularniejszym w Afryce. Jestem zauroczony rogami tej antylopy. I może uda się taką upolować.

Penetrując busz z lewa i prawa, podprowadzający Cory zauważył w odległości około 130 m antyloperkę i skinieniem ręki pokazał, abym się przygotowałem. Faktycznie sztuka stała w pobliżu drogi. Starłem się mierzyć spokojnie i nie zwróciłem uwagi na trofeum. Po strzale antylopa znikła w trawie. Po chwili byliśmy na miejscu. Była farba (krew) i po 30 m znaleźliśmy powalonego zwierza. Były gratulacje i cieszyłem się ze strzału, ale okazało się, że rogi są połamane. Dziwiłem się, że dał mi strzelać do takiej sztuki. To, co myślałem wtedy, tego nie powiem. Trochę ochłonąłem i po chwili łamanym niemieckim powiedziałem, że chcę jeszcze upolować jedną sztukę i tak się też stało. Około 10.00 w buszu widzieliśmy stado impal. W stadzie są też impale czarnej maści i nie mogę się pomylić, są dosyć drogie. Stado się uspokoiło i można było szukać antylopy o ładnych rogach. Ogólnie wszystkie są wspaniałe. W odległości około 100 m w małej trawie stała sztuka o ładnych rogach. Widziałem ją całą. Staram się mierzyć spokojnie. Po strzale

usłyszałem uderzenie kuli. Było dobrze. Na miejscu z odległości 15 m widziałem impalę z głową w górze. Zwierz afrykański był bardzo żywotny. Podprowadzający (ten z brodą) powiedział, abym jeszcze raz strzelił. Druga kula była tak samo na łopatce, jak i pierwsza. Po chwili podeszliśmy i pooglądaliśmy upolowaną antyloperkę. Rogi były wysokie, szeroko ułożone i nigdzie nie uszkodzone.



Cieszę się, że udało mi się upolować impalę z tak ładnym trofeum. Teraz kolej na kolegę, z którym razem polujemy, ale to już inna historia.

### **Twoje polowanie w Afryce zbliża się do końca, tak samo jak nasze gadanie, to teraz opowiedz o zwierzaku lub ptaku spotykanym w naszej okolicy.**



Ostatnio było o czapli białej. To zostaniemy przy ptakach i może coś teraz o białym bocianie, którego często spotykamy w naszej miejscowości. Z tego co zaobserwowałem, to w naszej okolicy trzy gniazda są zajęte przez rodziny bocianie, ale może ich być więcej.

Bocian biały, jak sama nazwa wskazuje jest koloru białego, jedynie lotki skrzydeł są czarne, dziób i nogi czerwone. Młode mają dziób i nogi czarne. Gnieździ się w całym kraju,

a przez Unię Europejską został sklasyfikowany jako gatunek najmniejszej troski – niezagrożony wyginięciem. Jego głos to klekot wywołany szybkim uderzeniem obydwu szczęk dzioba, poza tym cichy syk, młode syczy i miauczy.

Bocian, będąc mięsożercą, zjada szereg zwierząt w tym owady, ryby, płazy, gady, małe ssaki i młode ryby. Większość pożywienia znajduje na podłożu, wśród niskiej roślinności oraz w płytkich wodach.

Bocian jest ptakiem monogamicznym, lecz nie dobiera się w pary na całe życie. Przylatuje w marcu lub kwietniu, odlatuje w drugiej połowie sierpnia, zimuje w Afryce.

Gniazdo bociany budują razem, samica składa w nim przeważnie 4 jaja i razem też wysiadują 33–34 dni. Małe karmione są przez oboje rodziców przez 58–64 dni po wykluciu, a po opuszczeniu gniazda jeszcze przez okres 7–20 dni. Długość ciała wynosi 80 cm, rozpiętość skrzydeł 200 cm, waga 3–4 kg.

Ostatnio na słupie elektrycznym na działce wylądował bocian. Trochę się porozglądał i sfrunął do sąsiada na obcięty świerk. Pokręcił się po pozostawionych konarach śmiesznie przekręcając głową. Szukał miejsca na gniazdo czy miał inne zamiary? Czas pokaże, co z tych odwiedzin wyniknie.

Z myśliwskim pozdrowieniem

Darz Bórl

Zanotowała: Krystyna Czerny

## POZNAJEMY DWORY I PAŁACE W OKOLICACH KĘT

**Towarzystwo Miłośników Kęt i Muzeum im. A. Kłosińskiego w Kętach organizuje cykl spotkań, w czasie których można poznać historie okolicznych pałaców. Tym razem przyszedł czas na pałac w Osieku.**



20 czerwca Andrzej Kacorzyk prezes Towarzystwa Miłośników Osieka wygłosił prelekcję „Rodzina Rudzińskich w pamięci mieszkańców Osieka”. Opowieść o tej znanej rodzinie skupiona była na biografii najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli rodu: nabywcy majątku osieckiego Oskara i jego żonie Gabrieli z Wrotnowskich, oraz ich synach: Raulu, Andrzeju, Marianie i Edwardzie. Prelegent przypomniał o ich aktywności na polu nauki, gospodarki, działalno-

ści publicznej i społecznej. Szczególnie dużo czasu poświęcił postaci Macieja Rudzińskiego, który stał się symbolem starania o odzyskanie rodzinnej posiadłości po 1989 roku, a przede wszystkim krzewicielem pamięci o historii Rudzińskich.



Na spotkaniu obecna była córka Macieja – Maria wraz z synem Oskarem, oraz spora grupa osieczan i oczywiście mieszkańców Kęt. Na koniec dyrektor Muzeum Łukasz Gieruszczak zaprosił do obejrzenia wystawy stałej. Duże zainteresowanie wzbudziła także przywieziona przez Mariana Kocembę kronika Towarzystwa Miłośników Osieka.

## FAŁATÓWKA Z OSIEKIEM W TLE

Celem naszej lipcowej wycieczki był Beskid Śląski - Bystra Śląska i Skrzyczne. Kilka słów poświęcimy Bystrej. To tu mieści się muzeum wybitnego malarza akwarelisty Juliana Fałata (1853–1929), który często gościł w Osieku.

Zwiedziliśmy Fałatówkę (filia Muzeum Historycznego w Białym-Białej) – muzeum biograficzno-artystyczne poświęcone temu wybitnemu malarzowi. Mieści się ono w willi, która prawie przez 20 lat była domem artysty. Nabył tę posiadłość w 1901 r. od Idy Nerlich, żony Rudolfa, bielskiego fabrykanta śrutu i wyrobów z ołowiu. Zamieszkał tu po rezygnacji z kierowania Akademią Sztuk Pięknych w Krakowie i po przejściu na emeryturę. Znalazł w Bystrej spokój oraz przyjazną atmosferę do pracy. Beskidzka wioska była jego domem do końca życia.

Wiosną 1945 r. zrodził się pomysł, by w Bystrej utworzyć muzeum wybitnego malarza. Udało się ten zamysł zrealizować dopiero po trzech dekadach. W sierpniu 1973 r., w 120. rocznicę urodzin Juliana Fałata, muzeum zostało otwarte. Aktualnie zbiór liczy: 10 obrazów olejnych, 42 akwarele, 9 litografii i 19 rysunków. Obok dzieł sztuki bogato reprezentowany jest zbiór archiwaliów – ponad 2600 jednostek: liczna korespon-

dencja, fotografie, świadectwa, odznaczenia. I właśnie wśród 42 akwareli mogliśmy obejrzeć trzy prace przedstawiające krajobrazy wodnych rozlewisk Osieka: „Zachód słońca nad stawem w Osieku, 1908”, „Zima, 1910” oraz „Pejzaż zimowy - Osiek, 1912”.



Osiek był miejscem, które Julian Fałat szczególnie sobie upodobał i z ogromną radością odwiedzał. Zaczął tu przyjeżdżać jeszcze pod koniec XIX w., za sprawą swego przyjaciela Lucjana Wrotnowskiego. Kuzynką Lucjana była Gabriela z Wrotnowskich Rudzińska, żona Oskara Rudzińskiego, właściciela dóbr osieckich. To dzięki nim podczas pobytu w Łękach poznał swoją przyszłą żonę – Marię Luizę Comello. Częste wizyty w majątku w Osieku były nie tylko natury towarzyskiej, ale również artystycznej. Przyjeżdżał tu o każdej porze roku, wychodził w plener i prznosił na płótno lub papier cudne krajobrazy z Osieka.

Na pytanie, czy warto przyjechać do Bystrej i zwiedzić Fałatówkę, przytoczę słowa Pana Bronisława Jani zawarte w artykule o malarzu w jednym z wcześniejszych numerów „Echa Osieka” 1/14/1995 r.: „Należy przypominać o Fałacie”, o szczególnym miejscu Osieka w twórczości Juliana Fałata powinni wiedzieć i pamiętać jego obecni i przyszli mieszkańcy”, „był to Człowiek, Artysta i Polak formatu wyjątkowego”. Potwierdzamy.

Oto tytuły niektórych obrazów J. Fałata z Osiekiem w tle:

„Pejzaż z Osieka”, „Kościół w Osieku”, „Pejzaż zimowy z Osieka”, „Osiek”, „Lato w Osieku”, „Rzeka wśród śniegów, z okolic Osieka”, „Sianokosy w Osieku”.

Grażyna Brdęk

## MISTRZOSTWA EUROPY W MOTOSURFINGU

Po raz pierwszy w historii Polski od 7 do 9 lipca w MOLO Resort w Osieku odbywały się zawody mistrzostw Europy w motosurfingu - MotoSurf Continental Cup. Moło Resort w Osieku zapewniło zawodnikom oraz widzom z całej Europy przepiękną scenerię do startu, kibicowania oraz odpoczynku. Polskę reprezentowali Motosurf Racing Team Poland w składzie: Arkadiusz Janora, Martin Himmel w kategorii Challenger oraz Rozalia Janora w Juniorach.



Joanna Cinal

## USŁUGI POGRZEBOWE

ROBERT HAŁAT

UL. SŁONECZNA 67  
32-608 OSIEK

785 978 206  
33 84 58 435

WWW.HALAT-OSIEK.PL

## LUKASEK kamieniarstwo

**MARMUR, GRANIT, ONYX, PIASKOWIEC**

Nagrobki pojedyncze  
Nagrobki podwójne  
Kolumbaria  
Schody zewnętrzne, wewnętrzne  
Posadzki,  
Tarasy  
Blaty łazienkowe oraz łazienki  
Blaty kuchenne  
Kominki  
Inne

Grzegorz Lukasek - mistrz kamieniarstwa  
ul. Długa 287, 32-607 Polanka Wielka  
tel. 504 085 881

608 314 878-WhatsApp  
e-mail: lukasekgrzegorz@interia.pl  
www.lukasek.eu

## KÓŁKO ROLNICZE

**ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z OFERTY  
USŁUG SPRZĘTEM ROLNICZYM**

Zapraszamy również do tankowania na Stacji Paliw i zakupów.

**W ofercie:**

- paliwa z koncernu Orlen,
- oleje przekładniowe,
- oleje silnikowe,
- oleje hydrauliczne,
- oleje do kosiarek, pił i kos spalinowych,
- oleje do skuterów,
- płyny chłodnicze,
- akcesoria i kosmetyki samochodowe i motocyklowe.

Biuro - 33 845 83 80  
Stacja Paliw - 509 358 042

**STACJA PALIW**

**KÓŁKO**

pon.-pt. 6<sup>30</sup>-18<sup>30</sup> sobota 7<sup>30</sup>-17<sup>30</sup>

**NOWOŚĆ – BRONA TALERZOWA!**



## F.H.U. „Mag-Met” SKUP ZŁOMU GŁĘBOWICE

Oferuje:

**SKUP ZŁOMU STALOWEGO, KOLOROWEGO**  
Głębowice, ul. Oświęcimska 6

Oferujemy również odbiór złomu własnym transportem z domu klienta. Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacamy pieniądze za towar.

**Tel. 782-832-551**

**NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY**

## Szkółka Krzewów Ozdobnych MAGIA OGRODU

**JEKIEŁEK**

OSIEK ul. STAROWIEJSKA 398  
tel. 500 626 566

- kwiaty balkonowe
- kwiaty rabatowe
- azalie, rododendrony
- trawy ozdobne
- hortensje
- tuje, jałowce
- świerk, sosna, jodła
- berberysy
- tawuły
- rozsady warzyw



## STAL-DET

Leszek Górkiewicz  
ul. Cicha 3, 32-608 Osiek  
tel.: 500 140 262  
tel.: 516 044 410  
e-mail: stal-det\_leszek@wp.pl

**Oferujemy:**

- salon okien i drzwi
- materiały: wod. - kan. elektryczne
- płytki, panele podłogowe
- wszelakie materiały budowlane od A do Z
- wyposażenie łazienek
- narzędzia
- części samochodowe na zamówienie
- chemia gospodarcza

**Usługi:**

- kompleksowy montaż okien, drzwi i bram
- docieplanie budynków
- usługi ogólnobudowlane



## ELEWACJE

Janusz Kasperczyk  
ul. Miodowa 61  
Polanka Wielka

+48 502 367 476



USŁUGI STOLARSKO-BUDOWLANE

# 40 lat Orkiestry Dętej z Osieka



# 110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej z Głębowic



WÓJT GMINY OSIEK ZAPRASZA NA

# DOŻYNKI

20 SIERPNIA 2023

**Program:**

**6:00**  
pobudka, objazd Orkiestry Dętej z Osieka wokół wsi

**14:00**  
uroczysta polowa Msza Święta przy Urzędzie Gminy

**15:00**  
ceremonie dożynkowe i występy artystyczne  
- przekazanie chleba i wleńca gospodarzom dożynek  
- występ chóru OSIECZANIE  
- występ Zespołu Pieśni i Tańca KOTLINA  
- koncert - BESIADA GÓRALSKA

**19:00**  
festyn dożynkowy - gra zespół SUNDAY BAND

**Atrakcje towarzyszące:**  
- wystawa sprzętu rolniczego,  
- stoiska gastronomiczne,  
- dmuchające dla dzieci

**Organizatorzy**

MAŁOPOLSKA LOKALNIE

# SPOTKANIA POKOLEŃ

PROJEKT SKIEROWANY DO DZIECI I MŁODZIEŻY Z TERENU GMINY OSIEK WZMACNIAJĄCY INTEGRACJĘ MIĘDZYPOKOLENIOWĄ, OBEJMUJĄCY CYKL SPOTKAŃ:

- "MISZMASZ W KOTLE"
- "TAŃCE I PLAŚNY"
- "SPIEWAĆ I TAŃCZYĆ KAŻDY MOŻE"
- "JAK ZOSTAĆ STRAZAKIEM?"

Nabory uczestników:  
21.08.-31.08.2023 r.  
05.09.-22.09.2023 r.

Realizator projektu:  
Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych w Osieku

DRUKI ZGŁOSZEŃ DOSTĘPNE NA WWW.OSIEKSTOWARZYSZENIE.PL

DEKLARACJE UCZESTNICTWA NALEŻY DOSTARCZYĆ DO BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W OSIEKU I FILII W GŁĘBOWICACH

DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ!

MAŁOPOLSKA LOKALNIE

# ŚWIADO Moo -

WIEM, JAK POMÓC  
WIEM, JAK SIĘ OBRONIĆ

**Kurs "Pierwsza pomoc"**      **Szkolenie "Podstawy samoobrony"**

Projekt skierowany do dzieci i młodzieży z roczników 2013-2005 z terenu gminy Osiek

## Rekrutacja

NABÓR I:  
12.06.2023-30.06.2023

NABÓR II UZUPEŁNIAJĄCY:  
01.08.2023-31.08.2023

DEKLARACJE DOSTĘPNE W SZKOŁACH NA TERENIE GMINY OSIEK, BIBLIOTEKACH GMINNYCH A TAKŻE DO POBRANIA NA STRONACH:  
WWW.OSIEKSTOWARZYSZENIE.PL  
WWW.KULTURAOSIEK.PL  
WWW.OSIEK.PL

Okres realizacji projektu:  
12.06.2023-16.10.2023

DEKLARACJE MOŻNA SKŁADAĆ W SEKRETARIATACH SZKOŁ NA TERENIE GMINY OSIEK ORAZ BIBLIOTEKACH W GODZINACH ICH PRACY W BIBLIOTECE W OSIEKU I GŁĘBOWICACH

Licy się kolejność zgłoszeń!